



FOT. DARIUSZ BLOCH

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek
21.02.2023

Nr 43 (48951) %
Nakład 7.10 & egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Region. Sprawdzali, co mieszkańcy robią ze śmieciami, a odkryli przestępczy biznes **str. 3**

Pomorze. Jacht superszpiega do odbudowy **str. 5**

Region. Startuje budowa trasy S6 na odcinku ze Sławna do Słupska **str. 3**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



SŁUPSK

Siedem lat więzienia za 240 ciosów nożem **str. 4**



FOT. LUKASZ CAPAR

Urzednicy założyli związek zawodowy

W Urzędzie Miejskim w Miastku rozpoczęła działalność Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność”. To reakcja pracowników na niskie płace i niesprawiedliwość **str. 4**

Prezydent Biden w Warszawie.

Wczoraj potajemnie odwiedził Kijów i zapowiedział kolejny pakiet pomocy **str. 6**

Amerykanie obawiają się,

że Chiny mogą chcieć dozbierać Rosję. Grożą poważnymi konsekwencjami **str. 7**

MORZE PIERWSZY GAZOWIEC PGNIG Z LNG W DRODZE DO POLSKI

Na pokładzie 70 tys. ton gazu dla Orlenu

Bogna Skarul
Region

„Lech Kaczyński” - pierwszy z ośmiu gazowców, które będą realizować dostawę LNG dla Grupy Orlen - wyruszył z ładunkiem do Polski z terminalu Sabine Pass w stanie Luizjana w USA płynie do gazoportu w Świnoujściu.

Statek transportuje do Polski około 70 tysięcy ton LNG, czyli 90-95 min m sześć, gazu ziemnego po regazyfikacji. To pierwszy komercyjny ładunek nowej jednostki, która z USA wyruszyła w minioną niedzielę. W Świnoujściu, w Terminalu LNG im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, będzie witana prawdopodobnie 10 marca.

Jeszcze w grudniu ubiegłego roku PKN Orlen zapowiedział, że w 2023 roku

będzie miał do dyspozycji dwa statki do przewozu LNG zbudowane na jego potrzeby. Ale od razu informował, że dokońca 2025 r. liczba takich gazowców ma wzrosnąć do ośmiu jednostek.

Pierwsze dwa to „Lech Kaczyński” i „Grażyna Gęsicka”. „Lech Kaczyński” wszedł do służby w barwach Grupy Orlen na początku 2023 r., natomiast jednostka o imieniu „Grażyna Gęsicka” ma zacząć transportować LNG w drugiej połowie roku.

Jednostki mają prawie 300 metrów długości i 50 szerokości, ich zbiorniki mają pojemność około 174 tysięcy metrów sześciennych. Tego typu gazowce nie należą do często budowanych i wodowanych jednostek. Na świecie jest ich zaledwie kilkadziesiąt.

„Lech Kaczyński” pływa pod banderą francuską (FIS - French International Shipregister). Gazowiec czarte-

rowany jest na dziesięć lat przez PST LNG Shipping Ltd - spółkę zależną londyńskiego oddziału PGNiG Supply & Trading z grupy PGNiG. Formalnie należy do instytucji finansującej inwestycję - Société Anonyme de Credit a l'Industrie Française - CALIF SA (spółka zależna Société Generale SA). Formalnym bezpośrednim właścicielem (zarejestrowanym armatorem) jest SNC Martin z Francji, natomiast operacyjnie statek jest własnością norweskiego armatora Knutsen OAS Shipping AS.

Gazowiec „Lech Kaczyński” opuścił koreańską stocznnię Hyundai Heavy Industries w Ulsan 22 grudnia zeszłego roku, a przed opuszczeniem koreańskich wód terytorialnych pobierał jeszcze niewielką ilość LNG technologicznego - dla schłodzenia zbiorników i instalacji ładunkowej. ©



Gazowiec „Lech Kaczyński” spodziewany jest w świnoujskim terminalu LNG około 10 marca

FOT. PGNIG

We wtorek w Głosie: Strona Zdrowia

• Syndrom Piotrusia Pana i Roszpunki, Kompleks Edypa - to poważne zaburzenia. Czym się objawiają? Jak można je właściwie rozpoznać?

Zamów prenumeratę (Głosu)

(5)94 3401114
prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

21 LUTEGO
URODZILI SIĘ
1921

Zdenek Miler, czeski scenarzysta i rysownik, twórca filmów animowanych, w tym słynnego Krecika - bohatera kreskówek dla dzieci. Pierwszym jego samodzielnym filmem był obraz „O milionerze, który ukradł słońce”. Stworzył około 70 filmów, większość z nich o Kreciku. Za pierwszy z nich „Jak Krecik dostał nowe spodnie” w 1956 roku na festiwalu w Wenecji otrzymał nagrodę Weneckiego Lwa, a następnie nagrodę na festiwalu w Montevideo.

1942

Jan Krzysztof Kelus, socjolog, działacz opozycyjny, współpracownik Komitetu Obrony Robotników, autor i wykonawca piosenki niezależnej. Współzałożyciel podziemnego wydawnictwa CDN, twórca Oficyny Fonograficznej CDN. Kawaler Orderu Orła Białego. W stanie wojennym był internowany w Białolecie - przebywał w celi wraz z Januszem Onyszkiewiczem i Henrykiem Wujcem. Jego piosenki przypomnieli między innymi Kuba Sienkiewicz, Jacek Kleyff oraz zespół Akurat.

1945

Katarzyna Sobczyk, gwiazda polskiego bigbitu lat 60. XX wieku. Wylansowała takie przeboje, jak: „O mnie się nie martw”, „Nie bądź taki szybki Bill” i „Trzynastego”.

ZMARLI

1513

Papież Juliusz II, inicjator V soboru laterańskiego, mecenas sztuki. Na jego zlecenie Michał Anioł namalował freski zdobiące sklepienie Kaplicy Sykstyńskiej. W 1506 roku, w czasie wojen o panowanie we Włoszech, Juliusz II sprowadził najemników ze Szwajcarii, z których potem sformowano Gwardię Szwajcarską.

1958

Henryk Arctowski, podróżnik, geofizyk, geograf, pionier polskich badań arktycznych. Był profesorem uniwersytetu we Lwowie i dyrektorem tamtejszego Instytutu Geofizyki i Meteorologii. W uznaniu zasług dla nauki w 1969 roku Amerykańska Akademia Nauk ustanowiła Medal Arcotowskiego za badania fizyki Słońca oraz wzajemnych wpływów Słońca i Ziemi.

Komisja Europejska chciałaby wybierać rządy. To nic jest kierunek dobry dla nas

Grażyna Rakowicz
Rozmowa

Z Kosmą Złotowskim, euro-deputowanym z frakcji Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, PiS.

Jest skarga KE do TSUE dotycząca wyroków polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Jest pan nią zaskoczony?

Nie, zaskoczony nie jestem dlatego, że ta wojenka, bo tak to określe, między Polską a Komisją Europejską trwa już od dłuższego czasu. Tyle tylko, że, w tym przypadku, jaki miałby być tego rezultat? Oczywiście TSUE uzna, że nasz Trybunał Konstytucyjny źle orzekł, ale - według Konstytucji RP jest to nasza ostatnia instancja i co teraz? Mamy zmienić Konstytucję, a może Trybunał - w jaki sposób? Całą ustawę, czy tylko zmienić samych sędziów? I pewnie na takich, których wyznaczy KE, to wtedy będzie już dobrze. To jest kierunek, który prowadzi do tego, że najlepiej byłoby, gdyby w UE rządy wybierała Komisja Europejska. Ale z całą pewnością nie jest to kierunek pożądaný przez Polskę.

Europosel Radosław Sikorski otrzymywał rocznie 100 tys. dolarów z ZEA. Jak ta kwestia jest komentowana w PE?



Kosma Złotowski: - Mamy zmienić Konstytucję, a może Trybunał - w jaki sposób? Całą ustawę, czy tylko sędziów?

To zależy przez kogo. Dlatego, że w UE jest przyjęte, że europosłowie prowadzą różne formy działalności gospodarczej - poza tym, że są w PE. Mają na przykład kancelarie prawne, poprzez które doradzają różnym firmom, a potem ci sami posłowie zajmują się w PE prawem, dotyczącym tych firm... I to jest - jak widać - dopuszczalne, choć do końca nie wiadomo, z jakim skutkiem to robią, bo oświadczenia majątkowe, które tutaj się składa - na początku i na końcu kadencji - są bardzo ogólnikowe i absolutnie nic z nich nie wynika. Natomiast polscy posłowie do PE są zobowiązani, przez rodzimą ustawę, do składania bardzo szczegółowych oświadczeń majątkowych.

Takich samych, jak posłowie i senatorowie RP, które są publikowane na stronach Sejmu. I oczywiście oświadczenie pana posła Sikorskiego również, przez kolejne lata, było tam zamieszczane.

Sam europoseł podkreśla, że tych 100 tys. dolarów nie ukrywał... Proszę wytłumaczyć, co więc jest tutaj naganne?

Moim zdaniem naganne jest to, że pan poseł Radosław Sikorski, będąc czynnym politykiem, czyli od 2019 roku, przyjmował pensję ekstra od innego rządu. Praktycznie drugą pensję - bo te 100 tys. dolarów to są mniej więcej takie same dochody, jak te europosłów do PE. Co prawda nie ukrywa, że otrzy-

mywał te pieniądze za wykłady, stąd powszechni, nie budzi to takich kontrowersji, ponieważ taki jest obyczaj zarówno w Polsce, jak i w PE. Natomiast według mnie naganą rzeczą jest to, co jeszcze raz podkreślę, że tę ekstrapensję otrzymywał od obcego rządu. Ten sposób jest porównywalny do sytuacji, gdy były premier Francji, S były kanclerz Niemiec i Austrii oraz były minister spraw zagranicznych Austrii otrzymywali pieniądze z Rosji. Co prawda pan minister Sikorski z Rosji ich nie otrzymywał, ale - fakt faktem - od jakiegoś innego ministerstwa spraw zagranicznych. A co by było, gdybyśmy mieli z tym krajem jakiś konflikt?

Można zauważyć, że w tej kwestii nie ma też ciągle oficjalnego stanowiska Platformy Obywatelskiej

Nie, wręcz przeciwnie, mamy takie stanowisko. PO jest dumna ze swojego europosła dlatego, że jest to człowiek światowy, któremu ktoś chce płacić tak duże pieniądze. Za jego wielką wiedzę, ważne znajomości. A za co, no oficjalnie wiadomo za co... Za jakieś podpisane kontrakty. Słusznie, że CBA zajęło się tą sprawą, bo pan Sikorski jest polskim posłem. I z całą pewnością wyjaśnienie tej kwestii jest ważne dla niego, także dla samej PO,

wtedy zobaczymy, jakie stanowisko zajmą wyborcy. Bo PO musi odpowiedzieć sobie na pytanie, czy i w jakim charakterze wystawi pana Sikorskiego w nadchodzących wyborach do Sejmu, a może ponownie do PE.

Jak poseł Platformy Tomasz Lenz wypowiedział się o zawieszeniu 14. emerytury, to z reakcji Donalda Tuska wynikała sugestia, że poseł Lenz może nie znaleźć się na wyborczej liście PO. Tu nie ma żadnego stanowiska...

No właśnie. A tak pechowo się złożyło, że po informacji 0 100 tys. dolarów pana Sikorskiego, pan Donald Tusk zachorował na COVID-19. Zniknął z pierwszych stron gazet.

Ale za to coraz częściej pojawia się prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski... Będzie nowym liderem PO?

Jak jeden znika, a drugi się pojawia, to może oznaczać jakąś zmianę. Tego nie wiem. A propos wyborów, to cały czas widać, że PO nie podjęła jeszcze tych najważniejszych decyzji, czyli w jaki sposób będzie w nich startować. Nie wiem, czy to działa dobrze na wyborców. Ja mam nadzieję, że te wybory wygra PiS i to w taki sposób, że bez żadnych przeszkód stworzy nowy rząd. ©@

NIEMCY MÓWIĄ NA TO FLOHMARKT. U NAS TEŻ KIEDYŚ BYŁ PCHLI TARG. TERAZ JEST GIEŁDA

**KUPISZ, NIE KUPISZ
Każde z miast niemalże co weekend organizuje swoją giełdę. Czyli po prostu pchli targ. Raj dla amatorów różnych cudnienek.**

Na stoiskach znaleźć można wszystko. Od poroża antylopy po szare mydło. Sprzedawcy dość chętnie wdają się w rozmowę, bo ona może być zarysem do dobicia targu. W takich miejscach jak to (byliśmy w Koszalinie) widać, że wszystko ma swoją cenę, a rzeczy, które uznaliśmy za bezwartościowe, kogoś innego mogą - pisząc bez przesady - uszczęśliwić.



nasz REGION

JREGION

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło wczoraj niedaleko miejscowości Kozin w gminie Czarna Dąbrówka. Czołowo zderzyły się samochód osobowy i motorower. - Śmierć na miejscu poniósł motorowerzysta. Okoliczności wypadku badają policjanci pod nadzorem prokuratury - informuje starszy sierżant Dawid Łaszcz z Komendy Powiatowej Policji w Bytowie. ZIDA



DYŻURNY GŁOSU

Andrzej Gurba

tel. 697 770129

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czekamy w redakcji w Słupsku przy ul. H. Pobożnego 19 oraz pod adresem 2 poczty elektronicznej 2 alarm@gp24.pl

Poszli sprawdzać, co mieszkańcy robią ze śmieciami, a odkryli przestępczy biznes

Bogumiła Rzeczkowska
Region

Przypadek sprawił, że w gminie Ustka została zlikwidowana dziupla samochodowa. Dwaj mężczyźni prowadzący ten „interes” trafili do aresztu.

Na trop nielegalnego punktu rozbiórki samochodów policja trafiła dzięki strażnikom gminnym w gminie Ustka. W Charnowie i okolicach funkcjonariusze ci kontrolowali posesje pod kątem właściwej segregacji odpadów, posiadania kompostowników, zgodności składanych deklaracji ze stanem faktycznym, ale również braku złożonej deklaracji.

Na jednej z posesji znaleźli tony różnych części samochodowych. Demontaż aut zainteresował policję. Okazało się, że na składowisku są części pochodzące z kradzieży. Czynności w tej sprawie wykonują kryminalni ze Słupska.

- Policjanci zabezpieczyli części samochodowe, którymi

załadowali osiem czy dziewięć lawet - informuje Magdalena Gadoś, szefowa Prokuratury Rejonowej w Słupsku. - Części te zostały zabezpieczone do badań przez biegłego z zakresu mechanoskopii.

W związku ze sprawą został zatrzymany Kamil M., któremu prokuratura przedstawiła zarzut paserstwa i skierował Sąd Rejonowy w Słupsku wniosek o jego tymczasowe aresztowanie na trzy miesiące. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury.

- Zarzuciliśmy podejrzanemu przyjęcie od nieustalonych osób pojazdów o znacznej wartości, pochodzących z kradzieży z włamaniem - mówi Magdalena Gadoś. - Na razie mamy ustalone trzy konkretne samochody o wartości powyżej 200 tysięcy złotych, reszta zostanie określona przez biegłego. Nie podajemy marek tych aut, ponieważ prowadzone są dalsze czynności. Kamil M. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, nie składał wyjaśnień i nie odpowiadał na pytania.



Na zdjęciu: doprowadzenie Przemysława N. na posiedzenie aresztowe sądu rejonowego

Drugim zatrzymanym jest Przemysław M., brat Kamila M. On również został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

- Drugiemu podejrzanemu także przedstawiliśmy zarzut przyjęcia od nieustalonych osób pojazdów o znacznej wartości pochodzących z przestępstwa - mówi prokurator Magdalena Gadoś. - Przemysław M. nie przyznał się, odmówił składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania.

Śledztwo trwa. Policja ustala inne osoby, które mogły uczestniczyć w tym procederze, a ekspertyza biegłego ma pozwolić na ustalenie właścicieli pojazdów. Zamknięta przez policjantów firma zajmowała się sprzedażą części samochodowych.

Za paserstwo grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Jednak sprawcom przestępstw wobec mienia znacznej wartości grozi do dziesięciu lat za kratkami.

Nielegalne złomowisko

Przypomnijmy, że niedawno na terenie powiatu bytowskiego zostało odkryte

składowisko zepsutych samochodów. Właściciel posesji zgromadził na swoim terenie ponad 350 pojazdów i kilkaset opon. Inspektorzy ochrony środowiska składowisko namierzili podczas swoich działań rozpoznawczych, które prowadzili z wykorzystaniem drona.

Jak udało nam się dowiedzieć, pojazdy gromadził mężczyzna w średnim wieku, pasjonat-mechanik.

- Od zawsze miał smykałkę do przerabiania i naprawy samochodów. Kupował auta, naprawiał. Godzinami dłużej w warsztacie, taka złota rączka, na mechanice zna się jak nikt. Nawet nie wiem, czy zdawał sobie sprawę z tego, że łamie prawo - powiedział nam jeden z mieszkańców gminy Tuchomie, na której terenie zostało odkryte składowisko.

To hobby pasjonata motoryzacji może słono kosztować, bo zgodnie z Ustawą o odpadach ich zbieranie bez wymaganego zezwolenia zagrożone jest administracyjną karą pieniężną od tysiąca do nawet miliona złotych. ©®

Startuje budowa S6 ze Sławna do Słupska

Alek Radomski
Region

Rozpoczęcie prac zapowiedział generalny wykonawca kolejnego odcinka ekspresowej „szóstki”, czyli firma StecoL. Jeszcze w tym tygodniu ciężki sprzęt ma się pojawić w Reblinku i Warszkwie.

Ciężki sprzęt wjedzie na teren budowy w środę 22 lutego. Na początek będą wykonywane roboty ziemne - wykopy i nasypy pod drogi techniczne tak w pasie drogowym na terenie budowy, jak i pod śladem drogi S6.

- Planowane jest też rozpoczęcie rozbiórek - informuje Tomasz Rogoziński ze Stecolu. - Wykonane zostaną wyburzenia obiektów kubaturowych w Reblinku oraz w Warszkwie.



Pod koniec 2022 r. została otwarta Trasa Kaszubska (na zdjęciu), która jest częścią S6. Trwają prace przygotowawcze dla budowy S6 od Luzina do Leśnic

Obecnie trwają roboty przygotowawcze polegające na wycinkach drzew należących do La-

sów Państwowych oraz na pozostałych terenach przeznaczonych do wycinki, w tym

przy istniejącej drodze krajowej nr 6.

Budowa ekspresowej S6 od Sławna do Słupska to duże wyzwanie. Inwestycja to obok budowy samej drogi także m.in. cztery węzły drogowe: Sławno, Warszkwie, Wrzesznica i Sycewice oraz cztery mosty z funkcją przejścia dla zwierząt. Będzie też 14 wiaduktów, estakada, dwa osobne przejścia dla zwierząt oraz przepusty hydroekologiczne. Przebudowane zostaną też drogi krzyżujące się z nową trasą.

W związku z rozpoczęciem prac kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami na DK nr 6.

Zaczynają bardzo szybko

Stecol to chińska firma będąca częścią grupy PowerChina, szóstej co do wielkości

firmy konstrukcyjno-budowlanej na świecie. Jej polski oddział dość szybko wchodzi na plac budowy S6. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad umowę ze Stecolem podpisała 17 listopada ubiegłego roku. Na wybudowanie ponad 22 km ekspresówki firma ma czas do 17 października 2025 roku.

Podobne ramy czasowe obowiązują w przypadku pozostałych odcinków drogi S6, tak w kierunku Koszalina, jak i od Słupska do Trasy Kaszubskiej. Po styczniowej decyzji wojewody pomorskiego o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej między Bożepolem Wielkim a Lęborkiem realizowane są tam roboty przygotowawcze. Mowa o przeszukaniach terenu przez saperów i wycinkach drzew.

Tu wykonawcą nowej drogi jest Budimex, czyli firma, która zrealizowała fragment Trasy Kaszubskiej od Luzina do Szemudu. Wówczas było to 10 km drogi. Teraz do wybudowania są 22 km. Koszt to 718,6 mln zł.

W najbliższym czasie powinny rozpocząć się też prace na węźle Gdańsk Południe w ramach budowy Obwodnicy Metropolii Trójmiejskiej, na który jest już zezwolenie na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Według GDDKiA wojewoda pomorski w najbliższych miesiącach ma wydawać kolejne zgody na następne odcinki sukcesywnie. Na wydanie ZRID-ów czeka kolejnych pięć odcinków dróg ekspresowych: cztery między Słupskiem a Lęborkiem oraz pozostała część Obwodnicy Metropolii Trójmiejskiej. ©®

Siedem lat więzienia za 240 ciosów nożem

Bogumiła Rzczkowska
Słupsk

Sąd okręgowy skazał 67-letniego Leszka Ł. za zabicie swojego kuzyna. Sąd uznał, że oskarżony czyn ten popełnił pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. To nieprawomocny wyrok.

Według śledztwa Prokuratury Okręgowej w Słupsku 7 kwietnia 2020 roku w bloku przy ulicy Sobieskiego w Słupsku Leszek Ł. zabił swojego kuzyna, 60-letniego Jerzego K., ze szczególnym okrucieństwem. Do zbrodni doszło w mieszkaniu ofiary, gdzie obaj mężczyźni pili alkohol. Leszek Ł. w czasie kłótni zadał Jerzemu K. 240 ciosów nożem we wszystkie części ciała.

- Niczego nie pamiętam. Przyszedł mrok. Czuję się niewinny - mówił wcześniej przed sądem Leszek Ł.

Twierdził też, że po zatrzymaniu policjantów przekonali go, że jeśli powie, iż niczego nie pamięta, to nikt mu tego nie uwierzy. Opowiadał więc to zdarzenie tak, jak je sobie wyobraził. Ostatecznie nie podtrzymał tych wyjaśnień. I do końca procesu



FOT. LUKASZ CAPAR

- Proszę o możliwie niski wymiar kary - powiedział w ostatnim słowie Leszek Ł.

cesu utrzymywał, że momentu zadawania dosłów nie pamięta.

Kluczową w tej sprawie była opinia sądowo-psychiatryczna. W czasie śledztwa powstały aż trzy - z zupełnie odmiennymi wnioskami. Biegli ze Szczecina uznali, że oskarżony w chwili zarzucanego mu czynu miał zniesioną poczytalność, bo wystąpił u niego afekt patologiczny, czyli krótkotrwała psychoza - nie kontrolował sytuacji

i niczego nie pamięta. Biegli ze Starogardu Gdańskiego stwierdzili, że Leszek Ł. był poczytalny, ale popełnił zabójstwo w afekcie fizjologicznym, czyli działał w stanie silnego wzburzenia. Natomiast biegli z Wrocławia wykluczyli, że Leszek Ł. miał zerwany kontakt z rzeczywistością, bo po prostu był pijany.

W mowie końcowej prokurator Robert Firlej za zabójstwo

ze szczególnym okrucieństwem żądał dożywocia. Oskarżony twierdził, że Leszek Ł. celowo zadawał płytkie rany. Na pokaz, bo gdy zorientował się, że kuzyn umiera lub już umarł, wymyślił linię obrony, że był w amoku i nie kontrolował swojego zachowania.

Obrońca Dawid Jach dowodził, że oskarżony działał w panice, której wcześniej nigdy nie doznał. Adwokat domagał się,

by sąd uznał, że w chwili popełnienia czynu Leszek Ł. był niepoczytalny.

Sąd uznał, że Leszek Ł. zabił kuzyna, bo był w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Wyrok to siedem lat więzienia.

Według sądu bezspornym sprawcą jest Leszek Ł., ale dowody przedstawione przez prokuraturę budzą wiele wątpliwości. Natomiast wyjaśnienia oskarżonego są konsekwentne i wiarygodne.

- Oskarżony twierdzi, że doszło do szarpaniny i gdy został zaatakowany nożem, bał się, że kuzyn go zabije. W tym momencie miał prawo podjąć obronę konieczną. Jednak reakcja oskarżonego okazała się niewspółmierna. Ciosy zadawane były w sposób niekontrolowany - tymi słowami rozpoczęła uzasadnienie wyroku sędzia Agnieszka Niklas-Bibik

Omówiła również okoliczności zatrzymania Leszka Ł. i rozpytywania go przez policjantów. Stwierdziła, że osoba zatrzymana przez policję od razu ma prawo do obrony. Zamiast przedstawić zarzuty, policjanci rozmawiali z zatrzymanym dwa dni. W takiej sytu-

acji zatrzymany nie był poucany o prawie do odmowy wyjaśnień.

- Co się stało, że oskarżony najpierw niczego nie pamiętał, a po upływie jednego dnia zaczął opowiadać, co się wydarzyło? - pytała sędzia, stwierdzając, że notatki policjanta sąd nie dopuścił, kierując się zakazem dowodowym. - Kiedy od zatrzymanego wydobywa się wyjaśnienia, a nie ma obrońcy, taki dowód jest niedopuszczalny.

Sędzia wytknęła także, że na przesłuchaniu przed prokuratorem podejrzany o najcięższą zbrodnię Leszek Ł. też nie miał obrońcy.

Sąd uznał, że opinia psychiatrów, którzy stwierdzili, że Leszek Ł. działał pod wpływem silnego wzburzenia, jest najbardziej przekonująca. Za zabójstwo w afekcie grozi kara od roku do dziesięciu lat więzienia. Zdaniem sądu wyrok siedmiu lat za zadanie tak wielu ciosów jest więc sprawiedliwy.

Sąd zasądził też 100 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz matki pokrzywdzonego, która po śmierci syna doznała dwóch udarów. Wyrok nie jest prawomocny. ©®

Zareagowali na niskie płace i niesprawiedliwość. Urzędnicy założyli w ratuszu związek zawodowy

Andrzej Gurba
Region

W Urzędzie Miejskim w Miastku rozpoczęła działalność Organizacja Zakładowa NSZZ Solidarność.

Do związku zawodowego w ratuszu należy obecnie 18 pracowników na 75 osób zatrudnionych w magistracie.

- Oczywiście zapraszamy pozostałych pracowników do wstąpienia do związku. Powstanie naszej organizacji jest odpowiedzią między innymi na mało przejrzysty i niesprawiedliwy system wynagrodzeń w urzędzie. Nie dość, że szeregowi pracownicy mało zarabiają, to jeszcze są dysproporcje na podobnych stanowiskach. Poza tym trudno przejść do porządku dziennego nad podwyżkami dla kierownictwa urzędu rzędu 2000 złotych, gdy pozostali pracownicy otrzymali średnio po 150 złotych (tak duże podwyżki zafundowała kierownictwu urzędu Danuta Karaśkiewicz, poprzedni burmistrz Miastka - dop. red.) - mówi Anna Maszka-Kozłowska, przewodnicząca NSZZ Solidarność w miasteczkim ratuszu.



FOT. ANDRZEJ GURBA

Urząd Miejski w Miastku

Ratuszowi związkowcy nie spotkali się jeszcze oficjalnie z burmistrzem Miastka Witoldem Zajstem. Sam burmistrz powiedział „Głosowi”, że powstanie organizacji związkowej traktuje jako normalną sprawę, przewidzianą przepisami prawa.

Związkowcy w ratuszu chcą mieć wpływ między innymi na regulamin pracownicy, zasady wynagradzania oraz warunki pracy. Burmistrz Miastka musi teraz przekazywać związkowi do zaopinio-

wania projekty zmian przepisów dotyczących pracowników.

Członkowie Solidarności zwrócili się o wyznaczenie im pomieszczenia (pokoju) do działalności. Zgodnie z przepisami to obowiązek pracodawcy. Poprosili także o wykaz osób zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach, które mają uprawnienia do zawierania umów o pracę. Taki wykaz jest konieczny z punktu widzenia ochrony działaczy związkowych.

Dodajmy, że w ostatnim czasie w miasteczkim ratuszu występują zawirowania kadrowe. Nagle odchodzą z pracy niektórzy pracownicy, są problemy z rozstrzygnięciem konkursów na stanowiska.

Między innymi na początku lutego wypowiedzenie z pracy złożyła Halina Gierszewska, naczelnik wydziału oświaty. Oświadczyła, że przechodzi na emeryturę, ale jej rezygnacja była nagła, co przyznał Dawid Jereczek, wiceburmistrz Miastka. Powody? Podawane są jako osobiste. Z naszych informacji wynika, że Halina Gierszewska poróżniła się z burmistrzem Miastka Witoldem Zajstem odnośnie postępowania w sprawie szkoły w Kamnicy (placówka prowadzona przez osobę fizyczną). Chodzi m.in. o zaległe rozliczenia finansowe pomiędzy szkołą a samorządem.

Z kolei kilka dni temu burmistrz odwołał konkurs na stanowisko naczelnika Wydziału Inwestycji i Gospodarki Przemysłowej w Urzędzie Miejskim w Miastku. Powód? Jedyną kandydatką (pracownica ratusza) oświadczyła, że wycofuje swoje zgłoszenie. ©®

0010748301

Pani

Anecie Jankowskiej

prokuratorowi prokuratury rejonowej

wraży współczucia i szczerego żalu
z powodu śmierci

Matki

składają

*Prokurator Okręgowy
wraz z prokuratorami i pracownikami prokuratur
okręgu słupskiego*

0010748542

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego pracownika i kolegi

śp.

Henryka Bielewicza

Rodzinę i przyjaciół zmarłego

prosimy o przyjęcie najszczerzych wyrazów
współczucia.

*Zarząd i pracownicy
Mówi Poland S.A.*

Strażnik Poranka: reaktywacja. Jacht superszpiega do odbudowy



Jacht płk Ryszarda Kuklińskiego będzie odbudowany. Pomóc może w tym każdy z nas

Wawrzyniec Rozenberg
Polska

Fundacja Jack Strong wspierana przez Związek Miast i Gmin Morskich oraz osoby prywatne chce odbudować jacht legendarnego pułkownika Ryszarda Kuklińskiego.

Jacht Ryszarda Kuklińskiego (niegdyś Opal, potem Strażnik Poranka) ma bardzo ciekawą przeszłość. Obecnie jest w złym stanie technicznym. Fundacja Jack Strong przejęła jednostkę i planuje jej kapitalny remont. Wśród gmin morskich, które chcą wesprzeć odrestaurowanie jachtu, jest samorząd pomorskiego Przywidza.

Gmina przekaze na ten cel pięć tysięcy złotych. Za to na jachcie pojawi się na stałe jej herb, a po zakończeniu remontu, młodzież z Przywidza i okolicznych wsi będzie mogła uczestniczyć w żeglarskich szkoleniach oraz w rejsach morskich.

- Kwota wsparcia jest niewielka, ale daje szansę na umożliwienie przygody żeglarskiej naszym, młodym mieszkańcom - przyznaje Marek Zimakowski, wójt gminy Przywidz. - Dodatkową wartością jest zachowanie jachtu generała Ryszarda Kuklińskiego, który z narażeniem życia przekazał wywiadowi amerykańskiemu dane dotyczące przygotowań do stanu wojennego w Polsce w 1981 roku.

Bogatsza pomorska gmina Cedry Wielkie przeznaczyła

na remont jednostki 20 tysięcy złotych.

Prototypowy opal

Okazały i piękny jacht został zbudowany w 1965 w Stoczni Jachtowej Stogi w Gdańsku jako prototypowa jednostka serii opal dla Sekcji Żeglarskiej Legii Warszawa. Po czterech latach trafił do klubu Atol i w rejsach morskich pływali na nim żołnierze Garnizonu Warszawskiego. Do 1980 roku rejsy odbywały się pod dowództwem pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, który pełnił w klubie funkcję wicekomandora, a następnie komandora. Ryszard Kukliński, który pełnił w klubie funkcję wicekomandora, a następnie komandora. Ryszard Kukliński, który pełnił w klubie funkcję wicekomandora, a następnie komandora. Ryszard Kukliński, który pełnił w klubie funkcję wicekomandora, a następnie komandora.

Był to okres w Polsce szczególnie burzliwy i pełen napięć oraz niepewności. Wszyscy zastanawiali się „wejdą czy nie wejdą” oraz jak wojskowe władze kraju zakończą wolnościowy festiwal Solidarności. Kukliński, pułkownik wywiadu, nie miał wiele czasu na żeglownię. Przed ogłoszeniem stanu wojennego wywiad deptał mu już po piętach, ale po przekazaniu służbom amerykańskim

W odbudowie jednostki może pomóc każdy, kto dokona wpłat za pośrednictwem serwisu Siepomaga.pl

KIM BYŁ RYSZARD KUKLIŃSKI

Pułkownik Ryszard Kukliński (pośmiertnie awansowany na stopień generała brygady) był wysokim oficerem Ludowego Wojska Polskiego w czasach PRL. Pracował m.in. w Sztabie Generalnym. W 1972 r. w czasie rejsu jachtowego do Europy Zachodniej zaoferował chęć współpracy z wywiadem amerykańskim (CIA). Propozycja została przyjęta. Amerykanie podkreślają, że zrobił to z pobudek patriotycznych, kiedy przekonał się, że Polsce grozi zagłada. Część szpiegowskiej działalności prowadził właśnie na jachcie. Jednostka ta jest więc świadkiem naj-

wszystkich danych, dotyczących przygotowań wojska do rozprawienia się z Solidarnością, udało mu się wyjechać do Stanów Zjednoczonych.

Ówczesny pułkownik Ryszard Kukliński stał się bohaterem w kręgach solidarnościowych oraz wolnościowych. Wojskowi, wcześniejsi jego koledzy, mieli o nim zgoda odmienne zdanie. Po jego ucieczce do USA jego cały majątek został skonfiskowany na rzecz skarbu państwa. Jacht został zmagazynowany w Centralnym Muzeum Morskim. Był jeszcze w dość dobrym stanie.

W 1986 roku jednostkę kupił Yacht Klub Polski w Gdyni,

nowszej historii naszego kraju. Do 1981 r. pułkownik Amerykanom przekazał ponad 30 tysięcy dokumentów dotyczących stanu armii, jak i planów wojskowych Polski oraz Układu Warszawskiego. Poinformował ich też o przygotowywanym stanie wojennym i rozprawie z Solidarnością. W listopadzie 1980 r. został ewakuowany z kraju przez CIA. Pułkownik nosił kryptonim Jack Strong. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości odwiedził ojczyznę. W 1998 r. w Gdańsku uhonorowany został tytułem Honorowego Obywatela Miasta.

ale władzom Polski, szczególnie wojskowym, zależało, żeby Strażnik Poranka nie wypłynął na głębokie wody. Powiodła się dopiero trzecia próba przywrócenia jednostki do pływania po morzach, kiedy to w 1997 roku jacht odkupiła i odremontowała firma Atlas, by rok później przekazać go Ryszardowi Kuklińskiemu podczas wizyty pułkownika w Polsce.

Kukliński początkowo planował przeprowadzenie jachtu do USA. Ostatecznie Strażnik Poranka, w drodze notarialnej darowizny, trafił do Chrześcijańskiej Szkoły pod Żaglami w Gdańsku. Po długim postoju i koniecznym remoncie, przez



Ryszard Kukliński w maju 1998 roku odwiedził Gdańsk

prawie siedemnaście lat służył żeglarskiemu szkoleniu młodzieży. W tym czasie najczęściej pływał po Morzu Adriatyckim.

W tym czasie odbył setki rejsów z tysiącami młodych żeglarzy na pokładzie. Od 2017 roku jacht czekał na planowany remont generalny, który z powodu koniecznych, dużych nakładów nie został zrealizowany. Kilka lat temu były nawet propozycje dokonania remontu w Porcie Jachtowym w Błotniku. Życzliwych osób nie brakowało również w gminie Cedry Wielkie, ale remont nawet się nie zaczął. Brakowało pieniędzy i jacht marniał z każdym rokiem.

Wiosną 2021 r. nadzieja na powrót jachtu na morze, do normalnej eksploatacji, nabrała realnych kształtów. Wówczas powstała idea zebrania osób, które chcą się włączyć w renowację. Chrześcijańska Szkoła pod Żaglami przekazała jacht Fundacji Jack Strong, której celem jest kompleksowe wyremontowanie jednostki i wypełnienie testamentu generała.

Potrzeba półtora miliona złotych

- W naszą akcję zaangażowało się wiele osób ze świata nauki, kultury i sportu. Ambasadorami odbudowy jachtu są prof. Norman Davis, kpt Roman Paszkę, kpt Joanna Pajkowska, Natalia Przybysz, podróżniczka i himalaistka Miłka Raulin, Rafał Fronia, który właśnie zdobył Broad Peak, i kpt jachtu Generał Zaruski - Jerzy Jaszcuk - mówi Leszek Pochroń-Frankowski, prezes Fundacji Jack Strong.

Odbudowa, która potrwa dwa lata, ma kosztować około półtora miliona złotych, z czego pierwszy etap polegający na naprawie kadłuba i poszycia przez szutników to koszt miliona złotych. Internetowa zbiórka na ten cel zaczęła się 21 lipca ubiegłego roku.

Od autora

Czy to się uda? Czy Strażnik Poranka, jacht ze szpiegowską historią, rozwinięte jeszcze żagle? Nikt dziś chyba tego nie przewidzi. Historia starych, sławnych jachtów w Polsce nie bywa dla nich szczęśliwa. Najczęściej kończą żywot w piecach, jeśli były mahoniowe, lub na składowisku złomu, jeśli miały kadłuby ze stali. A plastikowe to chyba zalegają na śmietnikach.

Wydaje się jednak, że jeśli remont nie rozpocznie się w ciągu najbliższych kilku lat, nie będzie już co remontować i jacht Kuklińskiego się po prostu rozpadnie. Jedni się ucieszą, inni zasmucą, a kto nie doznał uroków żeglowania po morzu ani nie jest w stanie wyobrazić sobie uroków pływania pod żaglami, temu będzie wszystko jedno. ©®

REKLAMA 0010719806

**1 ZŁOM kupię, potnę, przyjadę 1
• i odbiorę, tel. 607 703 135. •**

USŁUGI HYDRAULICZNE,
tel. 607 703 135.

SPRZĄTANIE strychów,
1 garaży, piwnic, wywóz starych 1
1 mebli oraz gruzu w big 1
1 bagach, 607 703 135. 1

POLSKA i Świat

KRÓTKO

WARSZAWA

Wyższe renty i emerytury

Świadczenia emerytalno-rentowe wypłacane przez ZUS co roku są waloryzowane. 1 marca wzrosną o 14,8 proc. W tym roku waloryzacja będzie kwotowo-procentowa z zastosowaniem gwarantowanej kwoty podwyżki, która wyniesie 250 zł brutto - przypomina Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Jak podkreśla ZUS, prawo do niej mają osoby, które osiągnęły wymagany staż ubezpieczeniowy (kobieta - co najmniej 20 lat, mężczyzna - co najmniej 25 lat). Do kwoty

1588,44 zł brutto wzrośnie również minimalna renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna. Natomiast minimalna renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy od marca będzie wynosiła 1191,33 zł brutto, a świadczenie przedemerytalne 1600,70 zł brutto. Podwyżką objęte będą również dodatki i świadczenia pieniężne. Najpopularniejszy z nich - dodatek pielęgnacyjny wyniesie 294,39 zł. oprac. WS

BIELSKO-BIAŁA

Poziom rzek na Śląsku opada



Opadają poziomy rzek na południu województwa śląskiego. Stan ostrzegawczy w poniedziałek rano przekroczony był jedynie na Wiśle w Ustroniu oraz Koszarawie w Pewli Małej. Do wezbrań wody i przekroczenia stanów ostrzegawczych doszło w niedzielę.

WROCŁAW

Medycy leczą psa ratownika

Lekarze z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu leczą psa ratownika, który przez tydzień przeszukiwał gruzowiska po trzęsieniu ziemi w Turcji. - Niemal z każdego miejsca, które wskazał jako to, gdzie pod gruzami mogą być żywi, ratownicy wyciągali potem ludzi - mówi kpt. Albert Kościński, przewodnik psa. W ubiegłym tygodniu do Polski wró-

cili ratownicy z grupy HUSAR, którzy uczestniczyli w działaniach po trzęsieniu ziemi w Turcji. W misji wzięło udział 76 strażaków i osiem wyszkolonych psów, wśród nich kpt. Albert Kościński z Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej OSP w Wałbrzychu wraz z psem Orionem. Polskiej grupie HUSAR udało się uratować spod gruzów 12 osób. oprac. WS

BRUKSELA

Unia Europejska wprowadzi sankcje wobec kilkudziesięciu Irańczyków, w tym sędziów, za ich rolę w wydawaniu wyroków śmierci na uczestników pokojowych protestów - poinformował minister spraw zagranicznych Luksemburga Jean Asselbom. „Sędziowie, pracownicy więzienni, ludzie, którzy skazują innych na śmierć, dziesiątki z nich trafią na listę” - powiedział Asselbom przed spotkaniem z szefami dyplomacji innych krajów UE.

99

Sędziowie, pracownicy więzienni, ludzie, którzy skazują innych na śmierć, dziesiątki z nich trafią na listę

Jean Asselborn szef MSZ Luksemburga

Biden w Warszawie, wcześniej odbył wizytę w Kijowie

Karolina Wrońska
Kijów/Warszawa

Potajemna podróż prezydenta Bidena miała kilka wariantów. Przywódca Stanów Zjednoczonych przybył do Kijowa pociągami z Polski.

- Biden niepostrzeżenie opuścił nocą Waszyngton bez uprzedzenia. Air Force One (samolot prezydencki) wystartował o godz. 4.15 rano w niedzielę czasu wschodnioamerykańskiego (godz. 10.15 w Polsce) - relacjonował „New York Times”.

Prezydent USA zabrał na pokład tylko kilku reporterów, którzy musieli zachować wyjazd w ścisłej tajemnicy i nie mogli wziąć telefonów komórkowych. Dopiero po przybyciu Bidenareporterzy mogli nadesłać doniesienia, nie podając jednak - póki trwała wizyta - w jaki sposób prezydent dotarł do Kijowa.

Tymczasem magazyn „Rolling Stone” podał, powołując się na przedstawiciela Białego Domu, że prezydentowi USA przedstawiono kilka wariantów podróży. Jeden z nich przewidywał spotkanie Bidena i Żeleńskiego na granicy polsko-ukraińskiej. Rozmówca „Rolling Stone” nie ujawnił konkretnego miejsca.

Inny wariant zakładał spotkanie we Lwowie - mieście, które pozostaje relatywnie bezpieczne w porównaniu z sytuacją na wschodzie Ukrainy. Ze względu na fakt, że Ukraina jest



Wizyta Bidena na Ukrainie trwała ponad 5 godzin. Pod uwagę brano m.in. spotkanie z Zeleńskim we Lwowie

obszarem działań wojennych, zarówno służby Secret Service, jak i Pentagon „miały zastrzeżenia wobec niektórych z tych planów dotyczące kwestii bezpieczeństwa - wskazuje magazyn. Ostatecznie - podsumowuje - Biden wybrał Kijów jako miasto, które pozostaje symbolicznym aktem ukraińskiej determinacji po tym, jak wojska rosyjskie próbowały bezskutecznie zająć stolicę na początku wojny.

Wizyta amerykańskiego przywódcy na Ukrainie trwała ponad pięć godzin.

- Agresja Kremla na Ukrainę jest „największą wojną w Euro-

pieod czasów II wojny światowej - oznajmił Biden podczas wspólnej konferencji prasowej z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zeleńskim. Przywódca USA zapowiedział przekazanie Kijowowi kolejnego pakietu pomocy wojskowej o wartości 500 mln dolarów, obejmującego m.in. amunicję do wyrzutni rakietowych HIMARS. Zapewnił również, że Waszyngton wraz z zachodnimi sojusznikami będzie nadal konsekwentnie wspierał Ukrainę.

Joe Biden odwiedzi Polskę w dniach 21-22 lutego. Spotka się z prezydentem Andrzejem Dudą

i z liderami Bukaresztańskiej Dziewiątki, wygłosi przemówienie przed rocznicą rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Według Białego Domu tematem spotkania z prezydentem RP będzie współpraca dwustronna. Polska i USA współpracują gospodarczo.

Do Warszawy Joe Biden przyleci Air Force One. Jak podaje Biały Dom, to jeden z najbardziej rozpoznawalnych symboli prezydentury.

Samolot ma charakterystyczne niebiesko-białe malowanie; widnieją na nim napis „United States of America”, flaga amerykańska oraz pieczęć prezydenta Stanów Zjednoczonych.

- Zasadniczym celem wizyty prezydenta USA Joe Bidena w Polsce jest zakończenie partykularnych interesów poszczególnych państw i zjednoczenie całej Europy we wspólnym wysiłku pomocy Ukrainie - ocenił w rozmowie z Polską Agencją Prasową były dowódca Wojsk Lądowych, gen. broni rez. Waldemar Skrzypczak.

-W tej chwili widać wyraźnie, że Europa jest skłócona, licytuje się politycznie o sprzęt, o wszystkie inne rzeczy, wytyka sobie pewne błędy. Biden przyjeżdża po to, żeby falę tej niezrozumiałości dla mnie, politycznej kakofonii skrócić - powiedział.

Drugim celem wizyty - zdaniem gen. Skrzypczaka, jest „pokazanie Putinowi, że USA są zjednoczone z Europą w wysiłkach dla zwycięstwa Ukrainy”.

PAP

Szef MON: Będziemy konsekwentnie rozbudowywali zdolności przeciwlotnicze i przeciwrakietowe

Lidia Lemaniak
Warszawa

- System Patriot i system Narew stanowią ważny argument, jeżeli chodzi o odstraszanie - podkreślił w poniedziałek wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak.

Na lotnisku na warszawskim Bemowie szef MON obserwował szkolenie 18. pułku przeciwlotniczego z 18. Dywizji Zmechanizowanej na sprzęcie

„Mała Narew” - przeciwlotniczych i przeciwrakietowych systemów rakietowych krótkiego zasięgu. Żołnierze z tej jednostki otrzymali nowy sprzęt w październiku ubiegłego roku.

- Kolejne ćwiczenia, kolejny sprzęt. Tym razem jest to sprzęt, który pochodzi, jeśli chodzi o wyrzutnie i rakiety, z Wielkiej Brytanii, a jeśli chodzi o stacje radiolokacyjne i ciężarówkę, na których posadowione są wyrzutnie, z Polski.

A więc mamy kolejny przykład współpracy polskiego przemysłu zbrojeniowego z przemysłem państwa NATO-wskiego, tym razem Wielkiej Brytanii - powiedział Błaszczak. - Jesteśmy zdeterminowani, żeby w jak najkrótszym czasie Wojsko Polskie uzyskało zdolność bojową, zdolność do tego, żeby kolejna warstwa wielowarstwowej obrony przeciwlotniczej, przeciwrakietowej była gotowa do tego, żeby chronić niebo nad Polską - dodał mini-

ster. Według niego „mamy do czynienia z przełomem, jeżeli chodzi o zdolności w tej dziedzinie”. - Wcześniej Wojsko Polskie dysponowało systemami postsowieckimi; są to systemy stare, systemy, które nie odpowiadają wymaganiom dzisiejszego pola walki - ocenił minister Błaszczak.

Ćwiczenia w Warszawie stanowią element weryfikacji procedur wzmacniania obrony powietrznej stolicy.

PAP

Amerykanie obawiają się, że Chiny mogą dozbrajać Rosję

Karolina Wrońska
Waszyngton

Pekin rozważa przekazanie, Rosji broni i amunicji do wykorzystania na wojnie przeciwko Ukrainie - powiedział stacji CBS sekretarz stanu USA Antony Blinken.

- Chińskie firmy już udzielają Rosji „nieśmiercionośnego wsparcia”, a nowe informacje sugerują, że Pekin może zaopatrzyć Moskwę również we „wsparcie śmiercionośne” - powiedział Blinken.

Ostrzegł, że eskalacja oznaczałaby dla Chin „poważne konsekwencje”.

Szef amerykańskiej dyplomacji nie wyjaśnił, jakie informacje o potencjalnych planach Chin zdobyły Stany Zjednoczone.

Pytany o to, co - według USA - Chiny mogą przekazać Rosji, powiedział, że mogłyby to przede wszystkim być broń i amunicja. Dodał, że gdyby Chiny dostarczyły Rosji broń, spowodowałoby to „poważny problem dla nas i naszych stosunków”.

Blinken wskazał również, że USA są zaniepokojone możliwością pomocy Chin w omijaniu przez Rosję sankcji.

Chiny zaprzeczyły doniesieniom, jakoby Moskwa żądała od Pekinu sprzętu wojkowego. Szef chińskiej dyplomacji Wang Yi powiedział w sobotę przy okazji Monachijskiej



Według USA, Chiny mogą także pomagać Moskwie omijać sankcje

Konferencji Bezpieczeństwa, że Chiny „ani nie stały się bezczynne, ani nie dolewały oliwy do ognia” w związku z wojną na Ukrainie - poinformowała agencja Reutersa.

- Sugeruję, aby wszyscy zaczęli spokojnie myśleć - zwłaszcza przyjaciele w Europie - o tym, jakie wysiłki możemy podjąć, aby powstrzymać tę wojnę - powiedział Wang. Dodał, że „są pewne siły, które najwyraźniej nie chcą, aby negocjacje się powiodły lub aby wojna szybko się zakończyła”. Z kolei stała przedstawicielka Stanów Zjednoczonych przy ONZ Linda

Thomas-Greenfield powiedziała w niedzielę CNN, że Chiny przekroczyły „czerwoną linię”, jeśli zdecydują się na dostawę broni do Rosji prowadzącej wojnę z Ukrainą.

„Z zadowoleniem przyjmujemy oświadczenie Chin, że chcą pokoju, ponieważ zawsze o to zabiegamy w takich sytu-

Przedstawiciele Pekinu zaprzeczyli doniesieniom, jakoby Moskwa miała żądać od nich dostaw sprzętu wojkowego

acjach. Ale musimy również jasno powiedzieć, że jeśli Chińczycy lub ktokolwiek inny zamierza udzielić śmiercionośnego wsparcia Rosjanom w ich brutalnym ataku na Ukrainę, to jest to niedopuszczalne”.

- Gdyby Chiny, które widzą konsekwencje rosyjskiej inwazji na Ukrainę, mimo to zdecydowały się przekazać Kremlowi broń, zachowałyby się jak człowiek wykupujący bilet na Titanicę po obejrzeniu filmu o katastrofie tego statku - powiedział amerykański senator z Partii Republikańskiej Lindsey Graham. PAP

Większość szwajcarskich firm i organizacji dalej chce współpracy z Rosją

Anna Nagel
Berno

Pośród 53 szwajcarskich podmiotów obecnych na rosyjskim rynku przed inwazją Kremla na Ukrainę całkowicie wycofało się stamtąd tylko 18 firm.

Kolejnych 14 zawiesiło swoją działalność, ale zachowuje możliwość powrotu do Rosji - poinformował szwajcarski dziennik „Tages-Anzeiger”.

Wśród spółek i organizacji, które wciąż mają nadzieję na wznowienie aktywności, są m.in. trzej największy producenci zegarków: Swatch Group, Richemont i Rolex, firma wydobywcza Glencore oraz Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA) z siedzibą w Zurychu - oznajmiła gazeta, przytaczając analizę prof. Jeffreya Sonnenfelda

z amerykańskiego Uniwersytetu Yale.

Działalność w Rosji zaprzestały m.in. firma ubezpieczeniowa Zurich Insurance Group, producent czekolady Lindt & Sprüngli oraz spółka z branży IT - Logitech. Na rosyjskim rynku wciąż obecne są m.in. wytwórca maszyn budowlanych Liebherr, produkujący m.in. odkurzacze i naczynia Zepter, a także holding Swiss Krono, działający w sektorze przemysłu drzewnego - wynika z raportu opisanego przez „Tages-Anzeiger”.

15 lutego rząd w Bernie uznał konfiskatę aktywów rosyjskich oligarchów i przekazanie ich Ukrainie na poczet reparacji za postępowanie sprzeczne z konstytucją. W ubiegłym roku Szwajcaria zamroziła prywatne rosyjskie aktywa o wartości 8,13 miliardów dolarów. PAP



Berno uznało przekazanie majątków oligarchów z Rosji dla Ukrainy za postępowanie sprzeczne z konstytucją

Rosjanie mogą szykować sabotaż na Morzu Północnym

Anna Nagel
Amsterdam

Według holenderskich służb wywiadowczych Rosjanie wizualizują infrastrukturę energetyczną.

Rosyjskie statki mapowały kable internetowe, gazociągi oraz farmy wiatrowe u wybrzeży Holandii - poinformowały w poniedziałek holenderskie służby wywiadowcze AIVD i MIVD.

W ich ocenie może to oznaczać przygotowania do sabotażu infrastruktury energetycznej kraju.

- Służby wywiadowcze są w najwyższej gotowości - powiedział Erik Akerboom, szef AIVD. Wyjaśnił, że rosyjskie jednostki zostały zauważone w pobliżu wiatraków na Morzu Północnym i ich celem było



Stosunki między Rosją i Holandią są coraz gorsze

szpiegowanie infrastruktury morskiej Niderlandów.

Akerboom wskazał, że realne jest zagrożenie dla innych ważnych sektorów kraju, m.in. zaopatrzenia w wodę pitną. - Nie bez powodu wydano z Niderlandów kilku rosyjskich szpiegów - podkreślił szef wywiadu.

- Kreml podejmuje gorące próby zdobycia informacji o UE i NATO poprzez szpiegostwo w Holandii - poinformowały we wspólnym oświadczeniu przekazanym mediom AIVD i MIVD. W ich ocenie obiektem szczególnego zainteresowania Rosji pozostaje Międzynarodowy Trybunał Kamy (MTK) w Hadze.

Stosunki między Holandią i Rosją uległy znacznemu pogorszeniu w ciągu ostatnich tygodni.

Na początku lutego br. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niderlandów wezwano rosyjskiego ambasadora w Hadze z powodu ujawnionej roli Putina w przekazaniu broni separatystom w Doniecku, której w 2014 r. użyto do zestrzelenia nad wschodnią Ukrainą boeinga 777 malezyjskich linii lotniczych.

AUTOPROMOCJA

1210707612



Najtańsze nowe auta w Polsce

Przegląd rynku 2023

WYWIAD DZIĘKI FUNDUSZOM NA LATA 2021-2027 DOSZEŚCIU WSCHODNICH WOJEWÓDZTW TRAFI 11,39 MLD EURO

Fundusze unijne stwarzają szansę na rozwój polskich firm

Anna Nagel
Warszawa

-Kryteria do części działań FENG zostały już przyjęte, a w programie w 2023 roku planowane są aż 53 nabory, w tym 13 będziemy uruchamiać w PARP - mówi Dariusz Budrowski, prezes PARP.

Program Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki 2021-2027 (FENG) to kontynuacja dwóch wcześniejszych programów krajowych. Przypomnijmy, co to za programy i ile środków udało się dzięki nim pozyskać? Ile pieniędzy trafi do przedsiębiorców w ramach najnowszej edycji?

FENG jest kontynuacją dwóch programów: Innowacyjna Gospodarka 2007-2013 oraz Inteligentny Rozwój 2014-2020. Dzięki nim przedsiębiorcy, samorządy, ośrodki innowacji czy klastry uzyskały za pośrednictwem PARP wsparcie w kwocie niemal 25 mld zł. W ramach FENG czeka na nich blisko 8 mld euro, z czego 2,82 mld euro w ramach naborów wdrażanych przez PARP. FENG, w ramach czterech priorytetów, zakłada m.in. zwiększenie innowacyjności przedsiębiorstw w zakresie wykorzystania wyników prac badawczo-rozwojowych, wzrost nakładów na prowadzenie prac B+R i usprawnienie procesów ich wdrażania na rynek, podnoszenie kompetencji w firmach, niezbędnych do wprowadzenia innowacyjnych projektów, zmiana modeli biznesowych i transformacja w kierunku ekoprojektowania i wykorzystania zielonych technologii.

Jaka jest rola PARP w tym programie?
Agencja będzie jedną z kilku instytucji zaangażowanych we wdrażanie programu FENG. Do naszych głównych zadań należy przede wszystkim: wybór projektów zgodnie z kryteriami, ocena wniosków o dofinansowanie, zawieranie umów z beneficjentami, rozliczanie projektów, a także monitorowanie stanu ich realizacji. PARP będzie zaangażowana w dwa z czterech priorytetów programu FENG: Wsparcie dla przedsiębiorców, skierowane głównie na obszar badawczo-



Dariusz Budrowski: Na dalszą pomoc mogą liczyć m.in. startupy na wczesnym etapie rozwoju w ramach programu Startup Booster Poland

-rozwojowy, wdrożenie nowych rozwiązań, internacjonalizację, rozwój kompetencji, automatyzacji i robotyzacji oraz zielonej gospodarki. Drugi to Środowisko sprzyjające innowacjom, czyli wsparcie projektów o strategicznym znaczeniu dla polskiej gospodarki oraz wzmacnianie potencjału akceleratorów, klastrów, ośrodków innowacji i startupów. W ramach FENG nadal będziemy wspierać innowacyjność i umiędzynarodowienie polskich MŚP dzięki takim działaniom, jak Granty na Eurogranty czy Promocja marła innowacyjnych MŚP. Wsparcie w obszarze przemysłu 4.0, GOZ, nowoczesnej edukacji znajdują także Krajowe Klastry Kluczowe oraz ponadregionalne klastry wzrostowe. Na dalszą pomoc mogą liczyć startupy na wczesnym etapie rozwoju w ramach programu Startup Booster Poland, a także wynalazcy i osoby zainteresowane wdrożeniem innowacyjnych rozwiązań dzięki Laboratorium innowatora.

Komitet Monitorujący Program FENG 2021-2027 przyjął kryteria wyboru projektów

dla pierwszych konkursów. Kiedy one startują?
Rzeczywiście, kryteria do części działań FENG zostały już przyjęte, a w programie w 2023 roku planowane są aż 53 nabory, w tym 13 będziemy uruchamiać w PARP. Pierwszy z nich - w ramach wspomnianej Ścieżki SMART - ogłosiliśmy 7 lutego, a od dziś można już składać wnioski o dofinansowanie. Kolejny konkurs, który będziemy wkrótce uruchamiać, to Współfinansowanie działań Europejskich Hubów Innowacji Cyfrowych (EDIH). Jego celem jest zwiększenie konkurencyjności MŚP w procesie transformacji cyfrowej. W ramach konkursu dofinansowanie trafi do EDIH-ów, które docelowo będą świadczyły usługi na rzecz przedsiębiorców, w szczególności w zakresie stworzenia planu transformacji cyfrowej,

W ramach FENG czeka blisko 8 mld euro, z czego 2,82 mld euro w ramach naborów wdrażanych przez PARP

zapewnienia dostępu do aktualnej specjalistycznej wiedzy, a także stworzenia warunków do testowania rozwiązań lub eksperymentowania z najnowszymi technologiami.

Wróćmy do ogłoszonego konkursu - Ścieżka SMART, na który przeznaczono najwięcej funduszy z FENG. Sama formuła jest nowością, gdyż opiera się na realizacji projektów modułowych. Czym charakteryzuje się to rozwiązanie?
Ścieżka SMART ma na celu zachęcenie polskich przedsiębiorców do tworzenia i wdrażania innowacji. Wsparcie będzie przeznaczane przede wszystkim na kompleksowe projekty badawczo-rozwojowo-inwestycyjne. Formuła Ścieżki SMART różni się od poprzednich programów, opiera się na siedmiu modułach. Dwa z nich: prace badawczo-rozwojowe B+R oraz wdrożenie innowacji, to moduły obligatoryjne. MŚP, wnioskujące w PARP, będą musiały wybrać jeden z nich. Z kolei duże przedsiębiorstwa, składające wnioski do Narodowego Centrum Badań i Roz-

woju, obowiązkowo muszą zrealizować moduł B+R. Efektem tego modułu powinno być opracowanie innowacji, która następnie będzie wdrażana w przedsiębiorstwie lub nastąpi sprzedaż praw do wyników w celu dalszego wdrożenia. Wnioskodawca może uzupełnić projekt o dodatkowe moduły, takie jak: infrastruktura B+R, cyfryzacja, zazielenienie przedsiębiorstw, internacjonalizacja i rozwój kompetencji, samodzielnie decydując, które z nich są mu potrzebne.

Na co będą mogli przeznaczyć dofinansowanie otrzymane w ramach tego konkursu?
W zależności od wybranych modułów, wnioskodawca będzie mógł przeznaczyć otrzymane dofinansowanie na usługi, np. związane z prowadzeniem prac B+R czy wspierające innowacyjność, a także doradcze i szkoleniowe. W ramach środków konkursowych będzie możliwość nabycia nieruchomości, materiałów i robót budowlanych oraz innych środków trwałych. Pozyskane dofinansowanie pozwoli także na po-

krycie kosztów, chociażby wynagrodzenia personelu badawczego, udziału w targach i misjach gospodarczych, ustanowienia i zabezpieczenia zaliczki czy wreszcie kosztów operacyjnych, związanych m.in. z prowadzeniem prac badawczo-rozwojowych.

Jednak to nie wszystkie działania, jakie realizuje PARP z funduszy na lata 2021-2027. Czym jeszcze może pochwalić się Agencja?

Nowe Fundusze Europejskie stwarzają niepowtarzalną szansę na dynamiczny rozwój polskich firm. Poza działaniami, które już przywołałem, warto wspomnieć jeszcze o możliwościach dla przedsiębiorców i samorządów z Polski Wschodniej. Jest to region, który wciąż stoi przed wielkimi wyzwaniami rozwojowymi, uwarunkowanymi historycznie. Do naszych kluczowych programów dla regionu zalicza się program Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej, za sprawą którego łącznie do sześciu wschodnich województw trafi aż 1,39 mld euro. Polska Wschodnia potrzebuje przyspieszenia rozwoju społeczno-gospodarczego, konkurencyjności, dostępności transportowej oraz poprawy jakości życia tego makroregionu. Kolejny program, w którego realizację będzie zaangażowana Agencja, to Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego. Jest to kontynuacja realizowanego dotychczas Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (POWER), w ramach którego Agencja przekazała dotychczas 90 mln euro wsparcia dla polskich firm. Program FERS to ponad dwukrotnie większy budżet. PARP będzie odpowiedzialna za kilka wybranych, kluczowych obszarów dla rozwoju społeczno-gospodarczego: dostosowanie przedsiębiorstw do zmian/radzenie sobie w trudnościach, wsparcie usług rozwojowych dla przedsiębiorców wynikających z rekomendacji Sektorowych Rad ds. Kompetencji oraz wsparcie w zakresie wyzwań wynikających ze zmian demograficznych oraz na rynku pracy (Akademia Menedżera HR). Więcej na www.parp.gov.pl

FOT. MATPRAS

strefa

BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

EURO
1 EUR

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

FUNT
SZTERLING
1 GBP

JEN
100 JPY

4,45 4,75

4,81 5,35 3,32

DANE WG NBP Z DNIA 20.10.2023 Z G. 12

Turbina wiatrowa w każdym domu? Naukowcy Politechniki Śląskiej pokazali urządzenie - Silesian Wind Generator

Paweł Kurczonek
pawel.kurczonek@polskapress.pl

Silesian Wind Generator, czyli przydomowa turbina wiatrowa nabiera realnych kształtów. Nowoczesne urządzenie ma w pierwszej kolejności trafić do gospodarstw domowych.

Być może już wkrótce nasze domy będą zasilane energią pochodzącą z prywatnych, zminiaturyzowanych elektrowni wiatrowych.

Prywatna elektrownia wiatrowa w każdym domu

Naukowcy Politechniki Śląskiej zdobyli w lipcu 2022 r. trzecie miejsce w finale „Programu Grantowego ING”. Zespół uczelni nagrodzono wówczas za projekt przydomowej turbiny wiatrowej. Nowatorskie, ciche i stosunkowo nieduże urządzenie z pionową osią obrotu przeznaczone jest dla odbiorców indywidualnych - gospodarstw domowych.

- Potencjalny docelowy rynek jest bardzo duży, bo w samej Polsce jest około 6 milionów budynków jednorodzinnych. Warto podkreślić, że konstrukcja turbiny wraz z magazynem energii, systemami sterującymi oraz zabezpieczeniami może pracować całkowicie niezależnie od sieci elektroenergetycznej. To daje spore szanse na zastosowanie jej na szeroka skalę. Dodatkowo turbiny te mogą być też łączone w mikrofarmy wiatrowe - wyjaśniali autorzy projektu w lipcu 2022 r.

Dziś Silesian Wind Generator już powstał. Jak wyjaśnia dr hab. inż. Zbigniew Buliński, koordynator projektu, trwają rozmowy w sprawie dalszego finansowania badań, by wdrożenie innowacyjnego produktu stało się możliwe.

- Zainteresowanie jest rosnące, mam nadzieję, że uda nam się zdobyć potencjalnego inwestora i uda nam się ruszyć



Przydomowa turbina wiatrowa - urządzenie demonstracyjne Silesian Wind Generator

dalej z projektem i dotrzeć do punktu, w którym będziemy mogli zaprezentować instalację przedprodukcyjną. Stąd już krótka droga do wdrożenia i dostępności tych urządzeń na rynku - mówi koordynator projektu Silesian Wind Generator.

Dodaje, że dalszy rozwój prac nad turbiną jest uzależniony w dużym stopniu od znalezienia inwestora. Wyjaśnia, że na obecnym etapie Silesian Wind Generator jest projektem uczelnianym finansowanym ze środków, które może pozyskać Politechnika.

Silesian Wind Generator - co to jest i jak działa

Jak tłumaczy zespół Silesian Wind Generator, opracowane rozwiązanie jest oparte o znane od lat turbiny wiatrowe z pionową osią obrotu typu H-Rotor oraz Savonius.

- To co jest innowacyjne w naszych prototypach to absolutne dopracowanie aerodynamiki wirników za pomocą numerycznej mechaniki płynów (CFD) zintegrowanej z autorskimi zaawansowanymi algorytmami optymalizacyjnymi oraz uczeniem maszynowym, które pozwoliły w znaczący sposób zwiększyć sprawność takich turbin, w porównaniu do istniejących rozwiązań - wyjaśniają naukowcy.

Co kluczowe, stworzona przez nich przydomowa elektrownia wiatrowa cechuje się odpowiednią wytrzymałością i bezpieczeństwem przy jednoczesnym zachowaniu niskich kosztów produkcji. Jakie one będą? Dr Buliński wyjaśnia, że na tym etapie nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie.

- Koszty bardzo mocno zależą od skali, przy produkcji

rzędu kilkudziesięciu sztuk te koszty będą duże. Gdy popyt będzie duży, a także gdy powstaną różne programy wsparcia, jak to ma miejsce w przypadku paneli fotowoltaicznych, to koszty będą malały - mówi dr Buliński.

Koordynator projektu dodaje, że na przestrzeni lat koszty instalacji fotowoltaicznych zmalały kilkukrotnie, być może czeka to również opracowaną turbinę. A samo urządzenie zostało zaprojektowane w taki sposób, by jak najbardziej optymalnie przetwarzać energię wiatru na energię elektryczną.

Ponadto urządzenie mogłoby współpracować z instalacjami fotowoltaicznymi i być uzupełnieniem ich pracy

- Konstrukcja mechaniczna turbiny, dzięki zastosowaniu zaawansowanych komputerowych metod obliczeniowych, zapewnia wysoką sprawność procesu przetwarzania energii kinetycznej wiatru na pracę mechaniczną. Przetwarzanie energii mechanicznej na elektryczną realizowane jest przez wysokosprawną wolnoobrotowy generator - tłumaczy naukowcy.

Dr hab. inż. Zbigniew Buliński dodaje, że końcowa wydajność urządzenia będzie uzależniona od jego lokalizacji oraz od rodzaju zainstalowanej turbiny. Urządzenie demonstracyjne zbudowane przez naukowców Politechniki Śląskiej ma ok. 2 metrów, a moc znamionowa turbiny wynosi w przybliżeniu 1 kW.

- Szacujemy, że w sprzyjających warunkach powinna wyprodukować mniej więcej 2 MWh energii elektrycznej. To

tak, jak z panelami fotowoltaicznymi - dużo jest uzależnione od orientacji urządzenia i warunków pogodowych. Zakończyliśmy testy laboratoryjne, testy połowę jeszcze przed nami, zobaczymy jak urządzenie sprawdzi się w praktyce - wyjaśnia dr Buliński.

Ewentualna nadwyżka energii elektrycznej wyprodukowanej przez urządzenie zostanie zgromadzona w zintegrowanym zasobniku energii. Nad zarządzaniem zgromadzoną energią, a także nad pracą całego urządzenia będzie czuwać zaawansowany system sterowania.

- Oprócz samej konstrukcji, nasz zespół układów elektrycznych i sterowania zaprojektował autorski system sterowania obciążeniem turbiny w stosunku do aktualnych warunków wiatrowych, dzięki czemu turbina zawsze pracuje w optymalnym punkcie pracy - tłumaczy naukowcy.

Ponadto urządzenie mogłoby współpracować z instalacjami fotowoltaicznymi i być uzupełnieniem ich pracy.

W skład zespołu, który stworzył nowatorską turbinę, wchodzi dr hab. inż. Zbigniew Buliński (koordynator projektu), dr inż. Tomasz Krysiński, dr inż. Aleksander Bodora, dr inż. Arkadiusz Domorad, dr inż. Janusz Hetmańczyk, dr inż. Andrzej Latko, dr inż. Jarosław Michalak, dr inż. Sebastian Pawlak, mgr inż. Łukasz Marzec oraz mgr inż. Jakub Tumidajski.

- Specjaliści z zespołu SWG reprezentują trzy wydziały Politechniki Śląskiej: Wydział Inżynierii Środowiska i Energetyki, Wydział Elektryczny oraz Wydział Mechaniczny Technologiczny - informuje gliwicka uczelnia.

Aktualnych informacji na temat innowacyjnego projektu można szukać na facebookowym profilu Silesian Wind Generator.

©

Banki wyluzowały. Już nawet 500 plus może pomóc wziąć kredyt hipoteczny!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Banki umieją liczyć, więc wyliczą, że jak nie ma klientów, to nie będzie zysków, a chcą i muszą zarabiać

Nasz ekspert: - W styczniu 2023 roku we wszystkich bankach wzrosła zdolność kredytowa. Zdrowa konkurencja między bankami o uszczuplające się grono klientów, którzy mają zdolność kredytową, zrobiła swoje! Efekt? Więcej klientów może dziś starać się o kredyt hipoteczny.

Banki obniżyły w ostatnich miesiącach marże kredytowe, stosując promocje, a niektóre zaczęły przy obliczaniu zdolności kredytowej uwzględniać nawet 500 plus, które było bardzo długo pomijanym źródłem dochodów.

Spadł też WIBOR, czyli składnik oprocentowania kredytów mieszkaniowych. Zauważamy to głównie ostatnim decyzjom RPP, która od czterech miesięcy pozostawia stopy procentowe na niezmiennym poziomie. W efekcie rynek, który jeszcze w październiku czy na początku listopada 2022 roku oczekiwał dalszych podwyżek stóp procentowych, rozumiał, że w swoich oczekiwaniach się zagalopował.

Pan Sebastian« Bydgoszczy planuje z żoną budowę małego



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Oczywiście, zdolność kredytowa to tylko jeden z wyróżników bankowej oferty, który trzeba przeanalizować przy wyborze hipoteki. Nie mniej ważne są też poziom wymaganego wkładu własnego, akceptowane dochody, opłaty czy marża i oprocentowanie.

domu. On pracuje w prywatnej firmie, a jego druga połówka jest położną. Na razie mieszkają w starym budownictwie. Działkę, w Przysieku pod Toruniem, dostali od rodziców.

Banki straciły, więc muszą iść klientom na rękę

- Gdy kilka miesięcy temu staraliśmy się o kredyt w naszym banku, zaproponowano nam taką kwotę, że przestaliśmy marzyć o własnym domu.

Co ciekawe, ten sam bank w styczniu tego roku uznał, że mamy jednak większą zdolność kredytową, więc może jednak uda się rozpocząć budowę - cieszy się pan Sebastian.

Rzeczywiście, coś w tej sprawie wreszcie drgnęło. Banki, osłabione np. wakacjami kredytowymi czy niedokończonymi sprawami z kredytami frankowymi, wreszcie chcą iść ludziom na rękę w myśl zasady: „Nie ma klientów, to nie ma zysków”. Zaś ich brak zdolności

kredytowej to właśnie oznacza.

Zresztą, ukłon w stronę klientów sugerował podczas niedawnej konferencji prasowej Krzysztof Pietraszkiewicz, prezes Związku Banków Polskich. Usłyszeliśmy tam, że banki nie przewidują w tym roku zaostrzania kryteriów udzielania kredytów mieszkaniowych.

Planują to zaś w przypadku kredytów konsumpcyjnych, czyli można spodziewać się, że takie finansowanie na pewno podrożeje.

- Gwałtowny wzrost stóp procentowych oraz niepewność ekonomiczna negatywnie przełożyły się na sytuację finansową tysięcy osób splacających zobowiązania hipoteczne oraz planujących zaciągnąć kredyt - komentuje Tomasz Masajło, prezes rankomatu.pl (porównywarka finansowa). - Był to również wymagający rok dla banków i branży pośrednictwa kredytowego, zmagających się z potężnym załamaniem popytu. Jednak w ostatnich miesiącach 2022 roku pojawiły się sygnały, które mogą zapowiadać wyhamowanie, a nawet zmianę niekorzystnego trendu.

- Oczywiście, jeszcze zbyt wcześnie na optymistyczne prognozy, ale zapowiadane już dzisiaj wykorzystanie pewnych możliwości, jak np. weryfikacja Rekomendacji S, zmiana wskaźnika WIBOR na WIRON oraz coraz śmielsze korzystanie z programów rządowych, pozwalają z nadzieją spoglądać w przyszłość - mówi Michał Petters, analityk firmy doradczej Lendi.

Optymistyczne jest na pewno obniżenie przez KNF bufora do liczenia zdolności kredytowej z 5 pp. do 2,5 pp., co - zdaniem ekspertów - podwyższy dostępną kwotę zwykłego kredytu (bez dopłat) o 19 procent.

-W styczniu 2023 roku zdolność kredytowa wzrosła we

wszystkich bankach, porównując do 2022 roku - ocenia Oskar Sękowski, ekspert z HRE Investments. - Kwoty oferowane przez poszczególne instytucje są, rzecz jasna, mocno zróżnicowane.

Zdolność kredytowa i jeszcze: wkład własny, dochody, opłaty

Sękowski podaje przykład trzyosobowej rodziny dysponującej dwiema średnimi krajowymi: - Teraz na największy kredyt mieszkaniowy może ona liczyć w Banku Pekao, PKO Banku Polskim czy PKO Banku Hipotecznym. Te instytucje deklarują, że skłonne byłyby takiej rodzinie zaoferować prawie pół miliona złotych. Mniej pożyczycy ona natomiast w bankach Millennium, Alior, BNP Paribas czy mBank. W tych przypadkach zdolność kredytowa wynosi od ponad 440 tys. złotych do 466 tys. złotych. Na drugim biegunie mamy natomiast ING, w którym oferowany kredyt nie przekroczy 400 tys. złotych.

Oczywiście, zdolność kredytowa to tylko jeden z wyróżników bankowej oferty, który trzeba przeanalizować przy wyborze hipoteki. Nie mniej ważne są też poziom wymaganego wkładu własnego, akceptowane dochody, opłaty czy marża i oprocentowanie.

©

Zakaz sprzedaży nowych aut spalinowych

Piotr Kobylinski
piotr.kobylinski@polskapress.pl

Parlament Europejski formalnie zatwierdził we wtorek ustawę skutecznie zakazującą sprzedaży nowych samochodów benzynowych i wysokoprężnych w Unii Europejskiej od 2035r.

Parlament Europejski zatwierdził nowe cele redukcji emisji CO2 dla nowych samochodów osobowych i pojazdów dostawczych jako element pakietu „Gotowi na 55”. Nowe przepisy torują drogę do celu, jakim są zerowe emisje CO2 z nowych samochodów osobowych i dostawczych do 2035 roku. Pośrednie cele redukcji emisji na 2030 rok ustalono na 55 proc dla samochodów osobowych oraz 50 proc. dla samochodów dostawczych.

W praktyce oznacza to, że od 2035 r. nie będzie już można

wprowadzać do obrotu w UE samochodów osobowych ani dostawczych z silnikami spalinowymi. Nowe samochody dostawcze muszą spełniać wymogi ograniczenia emisji CO2 o 100 proc. do 2035 r. i o 50 proc. do 2030 r. w porównaniu z poziomami z 2021 r.

Dyrektor generalny Volkswagena Thomas Schaefer powiedział w zeszłym roku, że od 2033 roku marka będzie w Europie produkować wyłącznie samochody elektryczne.

Mimo to prawo UE spotkało się z oporem ze strony niektórych branż i krajów, kiedy zostało zaproponowane w Upcu 2021 r. W rezultacie ostateczna umowa zawiera pewną elastyczność, w tym to, że mali producenci samochodów produkujący mniej niż 10 000 pojazdów rocznie mogą negocjować słabsze cele do 2036 r.

Ile wynosi inflacja w Polsce? GUS podał wstępne dane za styczeń 2023 r.

Mikołaj Woźniak
mikołaj.wozniak@polskapress.pl

Wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych za styczeń 2023r. w formie wstępnych danych zostały już podane do publicznej wiadomości przez Główny Urząd Statystyczny.

Na pełne informacje co do tego, jaki jest poziom inflacji za styczeń, będziemy musieli poczekać do końca lutego.

Inflacja w styczniu 2023 r. Ile wyniosła? Takie są wstępne dane

Według wstępnych danych w styczniu 2023 r. ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły o 17,2% w porównaniu z analogicznym miesiącem ub. roku. W stosunku do poprzedniego miesiąca ceny towarów



Według wstępnych danych w styczniu 2023 r. ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły o 17,2%

i usług wzrosły o 2,4% - podał Główny Urząd Statystyczny.

Są to tzw. wstępne wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych za styczeń 2023 r. W grudniu wskaźnik wynosił 16,6, a w listopadzie 17,5 proc.

Co i o ile podrożało?

W porównaniu ze styczniem zeszłego roku podrożały: •żywność i napoje bezalkoholowe - o 20,7 proc.

•napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe - o 9,9 proc.

•mieszkanie - o 22,3 proc. (w tym nośniki energii o 34 proc.)

•transport - o 16 proc. (w tym paliwa do prywatnych środków transportu - o 18,7).

Są to wstępne dane za styczeń. Jeżeli porównamy je z danymi za miesiąc wcześniejszy, czyli grudzień 2022 r., wówczas okaże się, że podrożały:

•żywność i napoje bezalkoholowe - o 1,9 proc.

•napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe - o 1,2 proc.

•mieszkanie - o 6 proc. (w tym nośniki energii o 10,4

I proc)

1 •transport-pociąg o 0,5

3 proc., a paliwa do prywatnych

2 środków transportu pozostały na niezmiennym poziomie względem grudnia.

Jaki jest cel inflacyjny określony przez Radę Polityki Pieniężnej?

Od kwietnia 2021 r. wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych kształtuje się powyżej górnej granicy odchylenia od celu inflacyjnego określonego przez Radę Polityki Pieniężnej - podał GUS.

Cel inflacyjny to 2,5% z dopuszczalnym odchyleniem o 1 punkt procentowy.

Polacy chętnie pomagają i wspierają zbiórki internetowe

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Crowdfunding. Jako forma inwestowania oraz pozyskiwania inwestorów, rozwija się dynamicznie w Polsce już od kilku lat

Jak wynika z danych Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, od 2008 r. użytkownicy dobroczynnych i patronackich zbiórek internetowych wpłacili 3,5 mld zł. Jakże cele Polacy wspierają najczęściej?

- Crowdfunding donacyjny to najdynamiczniej rozwijający się segment finansowania społecznośdowego w Polsce. Jest doskonałym przykładem tego, że jesteśmy społeczeństwem obywatelskim, w którym istnieje miejsce na projekty oparte przede wszystkim na zaufaniu i potrzebie dzielenia się z innymi - podkreśla Marcin Czugan, prezes ZPF, cytowany w komunikacie.

Na jakie cele Polacy wpłacają najwięcej?

Z raportu ZPF wynika, że uczestnicy zbiórek internetowych najchętniej angażują się w akcje typowo donacyjne - gromadzą one ponad 90 proc. środków przekazywanych beneficjentom za pośrednictwem platform internetowych. Na drugim miejscu z około 4-proc. udziałem w rynku znalazły się zbiórki w modelu opartym o nagrody. Na końcu zestawienia są projekty patronackie (bez nagród) - około 3 proc. rynku.

Okazuje się, że wśród celów charytatywnych dominują te związane z:

- leczeniem,
- operacjami i zakupem sprzętu rehabilitacyjnego.



Z raportu ZPF wynika, że uczestnicy zbiórek internetowych najchętniej angażują się w akcje typowo donacyjne. Na drugim miejscu znalazły się zbiórki w modelu opartym o nagrody. Podium zamykają projekty patronackie

Uwagę zwraca też kwota ponad 152 mln zł, zebrana na ratowanie zwierząt.

- Taki rozkład kwot wpłacanych na platformach crowdfundingowych potwierdza, że ich użytkownicy, podejmując decyzję o wykonaniu przelewu, najczęściej kierują się emocjami - mówi dr Artur Trzebiński, doradca ds. ekonomicznych ZPF i ekspert od rynku crowdfundingu w Polsce.

Zdaniem eksperta, w przyszłości można spodziewać się utrzymania wyraźnego podziału na zbiórki charytatywne i zbiórki patronackie, z przewagą tych pierwszych. - Z pew-

nością jednak rynek crowdfundingu donacyjnego i sponsor-skiego niezmiennie będzie charakteryzował się wysoką wiarygodnością przeprowadzanych zbiórek - prognozuje dr Trzebiński.

Crowdfunding w Polsce

Crowdfunding, jako forma inwestowania oraz pozyskiwania inwestorów, rozwija się dynamicznie w Polsce już od kilku lat. Jak wskazuje radca prawny Anna Bobowska, Kancelaria Prawna Chałas i Wspólnicy, „crowdfunding otworzył możliwości inwestycyjne i finansowe, które do tej pory do-

stępne było wyłącznie dla nielicznych, dlatego też wobec crowdfundingu mówi się, że dąży do demokratyzacji rynku inwestycyjnego”.

Crowdfunding, niezależnie od definicji czy rodzaju, ma stałe elementy, takie jak:

- przeprowadzanie zbiórek, które następuje za pośrednictwem Internetu - platformy finansowania społecznego (platformy crowdfundingowej),
- liczba inwestorów jest nieograniczona,
- zbiórki mają charakter finansowy,
- otwarty charakter przeprowadzanych zbiórek, tj. cele

zbiórek i kwoty potrzebne do ich realizacji są jasno określone, można brać w nich udział z dowolnego miejsca na świecie, udzielając wsparcia w wybranej wysokości.

- Dla przedsiębiorców czy też właścicieli projektów crowdfunding stwarza szansę wejścia na rynek i udziału w nim razem z dużymi podmiotami, jest również możliwością rozwijania działalności na dużo większą skalę, czy też wdrożenia innowacyjnych projektów - wskazuje ekspertka.

Dwa najliczniej wykorzystywane przez Przedsiębiorców na polskim rynku modele crowdfundingu, to:

- crowdfunding udziałowy (inwestycyjny) - gdzie inwestor po wybraniu oferty i dokonaniu wpłaty środków otrzymuje w zamian udziały;
- crowdfunding pożyczkowy - gdzie inwestor udziela pożyczki, a pożyczkobiorca dokonuje spłaty otrzymanych środków, na warunkach przedstawionych w zawartej z inwestorem umowie, wraz z odsetkami.

Najczęściej stosowanymi formami zabezpieczenia osobistego w crowdfundingu pożyczkowym są:

- weksel,
- poręczenie wekslowe,
- poręczenie,
- poddanie się egzekucji.

W przypadku zabezpieczeń rzeczowych, najczęściej zastosowanie znajdują:

- hipoteka,
- zastaw zwykły,
- zastaw rejestrowy,
- blokada środków na rachunku bankowym.

Bobowska podkreśla, że „w każdym przypadku crowdfun-

dingu, relacja łącząca strony oparta jest na szansie uzyskania obustronnych korzyści”. - Inwestor w szczególności pomnaża zainwestowane środki w postaci umówionego procentu, produktu, udziałów czy akcji, dywidendy lub innych, a poszukujący kapitału uzyskuje możliwość sfinansowania zaplanowanego przedsięwzięcia - wyjaśnia w przesłanym komentarzu.

Podatek od zbiórek i darowizn

Pod koniec stycznia tego roku posłowie przyjęli nowelizację tzw. ustawy deregulacyjnej, która zakładała między innymi zwiększenie kwot wolnych od podatku przy spadkach lub darowiznach. Jedną z zaproponowanych poprawek wzbudziła spore kontrowersje, narażając dużą grupę osób na wysokie opłaty. Chodziło o zapis, z którego wynikało, że opodatkowanie będzie zależne również od zbiorczej sumy przekazanych datków, której próg ustalono na 54 180 złotych. W przypadku przekroczenia powyższego progu obowiązywać miał podatek.

Do sprawy odniósł się premier Mateusz Morawiecki, który zaznaczył, że żadnego nowego opodatkowania zrutek nie będzie. Przepisy zostaną utrzymane w obowiązującej dotychczas wersji. - Wrócamy do takiego stanu, jaki był wcześniej. Trzeba powiedzieć uczciwie, że nadgorliwość niektórych urzędników, ale też być może dobra wola, chcieli coś uszczelnić, zmienić, doprowadziła do tego zamieszania, którego już nie ma - wyjaśnił szef rządu.

©®

Podatek handlowy obejmuje największe sieci handlowe w Polsce

Mikołaj Wojtowicz
mikolaj.wojtowicz@polskapress.pl

Podatek od sprzedaży detalicznej lub po prostu tzw. podatek handlowy płacą największe sieci handlowe w Polsce. To głównie supermarkety.

Podatek handlowy w 2022 r. zapłaciło 218 podmiotów - podaje serwis wiadomoscihandlowe.pl. Rok wcześniej było to 39 podmiotów mniej. Ministerstwo Finansów przekazało, że wpływy z tytułu tego podatku za cały

2022 r. wyniosły prawie 3,3 mld zł. To więcej o ok. jedną czwartą, czyli 665 mln zł, niż jeszcze rok wcześniej. Budżet państwa przewiduje, że w 2023 r. dochody z tego tytułu wyniosą 3,876 mld zł. To więcej o ponad 40 proc. w porównaniu do założeń przewidywanych na 2022 r.

Kto płaci podatek handlowy?

Czołowa dziesiątka płatników tej daniny (a więc same największe sieci handlowe, w tym Biedronka i Lidl) odpowiadała za niemal 75 proc. cał-

kowitych wpływów z podatku w skali roku. Gracze ci odprowadzili z tego tytułu aż 2,46 mld zł - czytamy na stronie wiadomoscihandlowe.pl.

W samym 2021 r. z tytułu tego podatku poszczególne sieci zapłaciły:

- Biedronka - prawie 900 mln zł,
- Lidl - 350 mln zł,
- Rossmann - 116 mln zł,
- Aldi - 16,7 mln zł.

Zgodnie z wyjaśnieniami MF, podatek obejmie wszystkich sprzedawców detalicznych prowadzących działal-

ność na terytorium RP, niezależnie od tego, czy są to podmioty z kapitałem polskim, czy zagranicznym. Podatek ma być płacony przez sprzedawców detalicznych na konto urzędu skarbowego - pisał w 2021 r. „Dziennik Gazeta Prawna”.

Był to pierwszy rok poboru nowego podatku.

Podatek od sprzedaży detalicznej - co to jest i jaka jest wysokość stawki?

Podatek od sprzedaży detalicznej formalnie istnieje od 1

stycznia 2016 r. Wprowadzony został jednak dopiero 1 stycznia 2021 r. z powodu oczekiwania na rozstrzygnięcie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Ten orzekł, że podatek od sprzedaży detalicznej nie narusza prawa Unii w dziedzinie pomocy państwa i oddalił odwołanie Komisji Europejskiej.

Płacą go sklepy, które przekroczy 17 mln zł obrotu w skali jednego miesiąca. Stawki podatku są dwie:

- 0,8 proc. przychodu do 170 mln zł miesięcznie,

- 1,4 proc. przychodu powyżej 170 mln zł miesięcznie.

Podstawą prawną podatku jest ustawa o podatku od sprzedaży detalicznej. Ustawa ta weszła w życie 1 września 2016 r. Do końca 2020 roku pobór tego podatku pozostawał jednak w zawieszeniu.

Nowy podatek handlowy był zapowiadany jeszcze w czasie kampanii wyborczej w 2015 r. Wówczas znany był jako „podatek od hipermarketów”.

©®

Nie jest to jakiś priorytet w moim życiu, ale kto wie, może kiedyś



Agnieszka Woźniak-Starak o propozycjach aktorskich, w „Co za tydzień” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Julia Wieniawa

odpoczywa na Malediwach
Po występie w sztuce teatralnej „Gra” młoda aktorka postanowiła odpocząć. W towarzystwie koleżanki poleciała na Malediwy. Wieniawa pochwaliła się tym na Instagramie, wklejając nań szereg zdjęć pokazujących zarówno ekskluzywny hotel z pokojem z widokiem na morze, jak i ją samą w kostiumie kąpielowym na plaży.



303: Bitwa o Anglię TVN 7, 20:00

Rok 1940. Alianci ścierają się z pilotami niemieckimi w bitwie o Anglię. Z pomocą przychodzą polscy lotnicy, weterani, którzy postanowili walczyć w obronie Polski poza granicami kraju.

Luksusowe życie zwierząt Discovery Life, 20:45

Jak daleko można się posunąć w miłości do zwierząt? W programie zobaczymy, do czego są zdolni właściciele swoich ulubieńców, żeby rozpieścić pupila.

Beata Kozidrak

uratowała siebie

Dwa lata temu została przyłapaną na jeździe po alkoholu. Teraz w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” wspomniała tamten dzień: „To był 1 września, rocznica śmierci mojej mamy. Dopiero po jakimś czasie zdałam sobie z tego sprawę. (...) Na szczęście nikomu nic się nie stało, a jedną osobę uratowałam. Siebie. Prowadziłam wtedy bardzo intensywnie życie artystyczne. (...) Wpadłam w kołowrót, byłam w matni. Po tym wszystkim zrobiłam sobie rachunek sumienia, uspokoiłam swoje życie”.
(GZL) Fot. Jakub Steinborn



Sanditon

BBC First, 22:55

Sanditon, niegdyś spokojna rybacka osada, przeistacza się w modny ośrodek wypoczynkowy. Odmienia się także życie pochodzącej z prowincji nietuzinkowej Charlotte Haywood, która rozpoczyna pełne plotek i romansów życie.

KRZYŻÓWKA NR 29

Poziomo:

- 1) prowadzi szkolenia dla nauczycieli,
- 5) wysokie drzewo parkowe,
- 9) przystanek dla karawany,
- 10) wyspa Afrodyty z Nikozją,
- 12) wypiek ze świeczkami,
- 14) drobna moneta w portmonecie Polki,
- 15) kruszący materiał wybuchowy,
- 16) Adam, polski poeta,
- 17) smaczna część kurczaka,
- 18) chwalebny lub karygodny,
- 19) lubi wędrówki po świecie,
- 22) obsługiwana przez kanoiera,
- 23) bita droga, gościniec,
- 28) unik w walce bokserskiej,
- 29) czasopismo skierowane do kobiet,
- 30) auto z fabryki Volkswagena,
- 31) ośmieszenie się, kompromitacja,
- 34) psoty, swawole i psikusy w jednym,
- 38) dowodzi kutrem rybackim,
- 39) duży sswak ziemnowodny,
- 40) włoskie auto, model Fiata,
- 41) sporządzany przez barmana,
- 42) kilkunastoletnia dziewczyna, podłotek.

Pionowo:

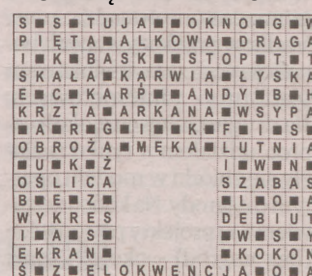
- 1) kaukaski mistrz jazdy konnej,
- 2) Segda lub Stalińska,
- 3) pikantny sos pomidorowy,
- 4) ptak z piosenki Piotra Szczepanika,
- 5) postępowanie pełne kłamstw, dwulicowość,
- 6) przyrząd do pomiaru kątów,



- 7) pospolita, szarozielona jaszczurka,
- 8) ciężka tkanina przetykana złotem,
- 11) duże, zgrane towarzystwo,
- 13) rzeka na Śląsku Cieszyńskim,
- 20) konkurent z boiska piłkarskiego,
- 21) łączy komputer z Internetem,
- 24) gra zespołowa owalną piłką,

- 25) ptak z rodziny siewek o długim dziobie,
- 26) stop do wyrobu dzwonów,
- 27) leśny chrust na opał,
- 31) mały zakład gastronomiczny,
- 32) grupa osób towarzyszących,
- 33) kwitnie wczesną wiosną,
- 35) głęboka zmarszczka na twarzy,
- 36) samotny szczyt górski,
- 37) sąsiadka Afganki i Turczynki.

ROZWIĄZANIE NR 28



HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Wszelkie wątpliwości będą dzisiaj rozstrzygane na Twoją korzyść. Horoskop dzienny zapowiada bardzo udany dzień. Postanowisz tu uczyć.

Ryby (19.02-20.03)

Nie przekonuj ludzi do swoich pomysłów, jeśli zauważysz, że nie wzbudzają one zainteresowania. Horoskop na dziś radzi zgłosić je kiedy indziej.

Baran (21.03-19.04)

Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że ludzie będą odwoływać się do Twoich opinii i na ich podstawie podejmować swoje decyzje.

Byk (20.04-20.05)

Przed Tobą pracowity dzień. Horoskop dzienny mówi, że musisz podjąć się obowiązków, które miał wykonać ktoś inny. Lekko nie będzie...

Bliźnięta (21.05-21.06)

Zwracaj uwagę na to, co będą mówić inne osoby. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie wróży, że między wierszami mogą paść ważne słowa.

Rak (22.06 -22.07)

Trudno Ci będzie „ruszyć z kopyta”. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że dreptanie w miejscu opłaci się sporymi nerwami.

Lew (23.07-22.08)

Nie przekładaj niczego na później. Horoskop dzienny mówi, że brak systematyczności może mieć fatalne skutki nie tylko dla Ciebie.

Panna (23.08-22.09)

Musisz przyjąć na siebie rolę lidera. Horoskop na dziś mówi, że nie będzie to łatwe, ale Ty sobie poradzisz i zyskasz uznanie w oczach kilku osób.

Waga (23.09-22.10)

Trudno będzie zawrócić Cię z obranej drogi. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że upór może narazić Cię na przykre konsekwencje.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Możesz liczyć na powodzenie wszystkich podejmowanych działań. Horoskop dzienny radzi, jak najlepiej wykorzystać tę dobrą passę.

Strzelec (22.11-21.12)

Układaj relacje z otoczeniem na partnerskich zasadach. Horoskop na dziś radzi nie podejmować prób dominacji nad innymi osobami.

Koziorożec (22.12 -19.01)

Nie podejmuj się zadań obarczonych ryzykiem niepowodzenia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że pozwoli Ci to uniknąć problemów.

Jedni tracą nerwy, inni kradną, krótka będzie historia kas samoobsługowych?

Agnieszka Domka-Rybka
Polska

Pierwszy sklep wycofuje się z kas samoobsługowych. Za granicą, bo w Polsce jeszcze nie zdążył ich wprowadzić. Może być w tej sprawie wygrany, bo są i klienci i pracownicy, którzy mają dość automatów.

O sytuacji sprzed kilku dni w jednym z dyskontów opowiada pani Ewa: - Miałam niewiele zakupów. Przy normalnej kasie ustawiła się spora kolejka, a tylko ta jedna była czynna, więc skierowałam się do samoobsługowej. Poszłoby może sprawnie, ale jeden z artykułów wymagał zatwierdzenia przez pracownika i zaczęły się schody.

Taki towar, który wymaga zatwierdzenia przez kogoś z obsługi sklepu to m.in. alkohol. Wystarczy jedno piwo w koszyku, by kasa samoobsługowa nie pozwoliła przejść do płatności.

- Ale kasa może też pokrzyżować szybkie wyjście z dyskontu, bo np. nie rozpoznaje kodu na produkcie przecenionym - mówi pan Maciej. - W sklepie, w którym robię zakupy to częste. I wtedy muszę czekać na kogoś z obsługi.

Pani Ewa wraca do swojej sytuacji i dodaje: - Kasjerka nawet chciała podejść, ale klienci zaczęli wyrażać na głos swoje niezadowolenie, że skoro jedna



FOT. AGNIESZKA OLEJNICZAK

W sklepach, w których od 55 do 60 proc. transakcji było na kasach samoobsługowych, straty zostały oszacowane o nawet jedną trzecią większe niż, gdzie znajdowały się jedynie tradycyjne

kasa jest czynna niech wezwie kogoś innego, by pomógł przy samoobsługowej, więc zaczęła dzwonić po taką osobę. Ta pojawiła się dopiero po piątym czy szóstym dzwonku. Zapytałam ją, komu te kasy służą. Odpowiedziała: „Wie pani co, my już też mamy ich dość. Rozgrzebana inna robota, aż tu nagle dzwonek i trzeba iść do automatu”. Klienci też mają dość tych kas, często słyszę, jak przy nich narzekają. Nie mówiąc już o tym, że powinnam zapłacić mniej za zakupy, skoro obsługuję się sama. Czyż nie?

Coś musi być na rzeczy, skoro pierwsza firma rezygnuje

z samoobsługi - w niemieckiej Kolonii. Sieć Aldi tłumaczy, że „kasy nie zdały egzaminu”. Oficjalnie powodem takiej decyzji ma być zbyt duża liczba kradzieży. Zbyt wielu klientów nie płaciło za zakupy i kradło produkty.

W Polsce sieć Aldi dotąd nie wprowadziła w żadnym ze swoich 253 sklepów automatów do samoobsługi.

- Analizujemy możliwości i szukamy rozwiązań, które zapewnią klientom najwyższy komfort zakupów i pozwolą na optymalizację procesu kasowego. Dziś stawiamy przede wszystkim na profesjonalną

i bezpośrednią obsługę klienta oraz podnoszenie jej standardów - mówi Luiza Urbańska, specjalistka ds. komunikacji w Aldi Polska.

Kasy samoobsługowe są m.in. w Biedronce, Lidl, Stokrotce, Kauflandzie, Auchan czy Rossmannie. Oficjalnie sieci tłumaczą, że są z nich bardzo zadowolone, a na temat kradzieży w sklepach ogólnie wolą nie mówić. Jednak nie jest tajemnicą, że odkąd są kasy samoobsługowe, liczba kradzieży wzrosła. Informacje na ten temat są dostępne w mediach.

I tak np. zarzut kradzieży usłyszała 27-letnia mieszkanka

Podkarpacia. Kobieta, korzystając z kasy samoobsługowej w drogerii, kasowała tylko niektóre produkty przed włożeniem ich do reklamówki na zakupy. W ten sposób kobieta dokonała trzech kradzieży na łączną kwotę przekraczającą 500 zł.

47-latką z Dolnego Śląsku zważyła banany, ale oznaczyła je jako jabłka w promocyjnej cenie.

Zaoszczędziła w ten sposób zaledwie kilka złotych. Klientka marketu mocno się zdziwiła, gdy po dokonaniu zapłaty podszedł do niej pracownik ochrony sklepu.

Małżeństwo z Lubelskiego celowo podczas zakupów w markecie oszukiwało przy ważeniu towaru. Na wagę samoobsługową wykładali warzywa i owoce, a zaznaczali inne towary w niższych cenach.

Wkładali czereśnie, a klikali w cebulę. Też byli zaskoczeni, gdy zostali przyłapani.

Kradzieże na kasach samoobsługowych to istna plaga dla sklepów. Najwięcej złodziei czai się na artykuły spożywcze, co nie znaczy, że omija inne.

- Poza zdecydowanymi korzyściami niosą za sobą również nowe szanse dla tych mniej uczciwych bywalców sklepów - czytamy o kasach samoobsługowych w raporcie firmy ECR. - W handlu detalicznym - w sklepach, w których od 55 do 60 proc. wszystkich transakcji było dokonywanych na kasach samoobsługowych - straty zostały oszacowane o nawet 31 proc. większe niż w tych, gdzie znajdowały się jedynie kasy tradycyjne.

Niektórzy „kradną” nieświadomie, nabijając na kasę nie ten produkt, który chcą kupić, bo np. sklep sprzedaje kilka rodzajów bananów, jabłek, mandarynek itp. Ale to również jest niezgodnie z prawem. Sklepy o tym wiedzą i podkreślają, że o wiele większym problemem są klienci, którzy robią to celowo, chcąc zapłacić mniej, niż w rzeczywistości powinni. ©R

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 3512
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24,75-004 Koszalin, tel. 94 347 3512

Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19,76-200 Słupsk, tel. 59 848 8103

Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1,70-412 Szczecin, tel. 914813 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
«PRACA

«ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

«MATRYMONIALNE
«RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

«ŻYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

«ROLNICZE
«TOWARZYSKIE

Motoryzacja

OSOBEWIE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKI 699186581 Zwycięstwa 140

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal
602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, wszystkie typy,
anten, bezpłatny dojazd, tel.

94/3457461.

PRALKI naprawa w domu.

603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów 788-016-988

USŁ łazienki, hydraulika

696498391.

Towarzyskie

SŁODKA Asia, 663-092-135.

StronaZDROWIA

Czytaj dla zdrowia



czytaj
stronazdrowia.pl

Ogniste rytmy i refleksyjne nuty. A za pulpitem mistrz

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Filharmonia zaprasza na koncert z muzyką Bizeta i Mendelssohna. Za pulpitem dyrygenta stanie Michał Nesterowicz.

Felix Mendelssohn-Bartholdy napisał swoją znakomitą uwersturę „Hebrydy”, znaną także pod tytułem „Grota Fingala”, podczas wizyty w jaskini o tej właśnie nazwie, znajdującej się po dziś dzień na wyspie Staffa u wybrzeży Szkocji. Był rok 1829. Młody, bo wówczas zaledwie dwudziestoletni kompozytor, tak zachwycił się niezwykłą pieczarą, że siadł na pierwszym lepszym kamieniu i z miejsca zaczął komponować. Od samego początku utwór pomysłany był jako uweratura koncertowa, której celem było odmalowanie za pomocą dźwięków niesamowitego nastroju tego miejsca, które tak poruszyło Mendelssohna.

Dokładnie 100 lat później, w 1929 roku, Maurice Ravel zaczął prace nad swoim Koncertem fortepianowym G-dur - ostatnim z jego wielkich dzieł. I tu inspiracją była podróż. W przypadku Ravela była to Ameryka Północna, w której zetknął się z muzyką Afroamerykanów, a w szczególności jazzem w najlepszym możliwym wykonaniu, i to doświadczenie odcisnęło na nim trwałe piętno. Ale wprawne ucho usłyszy



Na koncert zaprasza maestro Michał Nesterowicz

w tym utworze także dalekie echo melodii baskijskich. Sam zaś kompozytor otwarcie przyznawał się do czerpania z twórczości koncertowej dwóch mistrzów gatunku: Mozarta i Saint-Saënsa (n część jest inspirowana słynnym Koncertem klarinetowym pierwszego z nich). Dzieło okazało się wielkim sukcesem i dziś należy do najchętniej wykonywanych i słuchanych koncertów na fortepian i orkiestrę. W złotej sali symfonicznej filharmonii zagra go Denis Kozhukhin, zwycięzca Konkursu im. Królowej Elżbiety w Brukseli w 2010 roku. Pianista regularnie występuje na najbardziej prestiżowych scenach świata, jak chociażby Royal Al-

bert Hall w Londynie, gdzie wraz z BBC Symphony Orchestra wykonał słynny Koncert fortepianowy nr 2 Rachmaninowa podczas festiwalu BBC Proms.

Wieczór zakończą dwie suity Georges Bizeta: „Carmen” i „Arleżanka”. Pierwsza to kompilacja fragmentów muzyki orkiestrowej ze słynnej opery, która zapewniła kompozytorowi wieczną sławę, choć, niestety, prawdopodobnie skróciła mu także życie. W napisanie „Carmen” Bizet włożył całe serce i mnóstwo pracy, dzieło jednak przerosło ówczesną publiczność i krytykę. Aż trudno uwierzyć, ale premiera jednej z najsłynniejszych oper wszech

czasów okazała się całkowitą kląpą, a sam Bizet zmarł trzy miesiące później na zawał serca. Miał zaledwie 37 lat. Z kolei suita „Arleżanka” powstała na podstawie orkiestrowego materiału stworzonego przez Bizeta na potrzeby sztuki Alfonsa Daudeta. Wielu muzykologów twierdzi, nie bez racji, że to najbardziej czarująca suita w dorobku francuskiego kompozytora.

Przez ten repertuar Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii w Szczecinie poprowadzi maestro Michał Nesterowicz - jeden z najbardziej rozchwytywanych polskich dyrygentów.

Koncert odbędzie się 24 lutego. Bilety są w cenie 25-55 zł. ©R

Takie trio. Korcz, Andrus i Alicja Majewska

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Trzy lata od wydania płyty „Żyć się chce” ikona polskiej piosenki powraca z kolekcją zupełnie nowych nagrań. Wszystkie utwory napisali Włodzimierz Korcz i Artur Andrus.

„Piosenki Korcza i Andrusa” to album będący refleksyjną, miejscami nostalgiczną podróżą w przeszłość, ale też pogodnym, doprawionym odrobiną szaleństwa spojrzeniem na życie z perspektywy - jak mówi o sobie cała trójka - konsekwentów kolejnego dnia. Choć u Majewskiej, Korcza i Andrusa ważne są nie tylko te dni, których jeszcze nie znamy, ale także, jak śpiewa Alicja -

„wszystko, co kiedyś było i jest”, to, co składa się na nasze małe światy, na to, jacy jesteśmy.

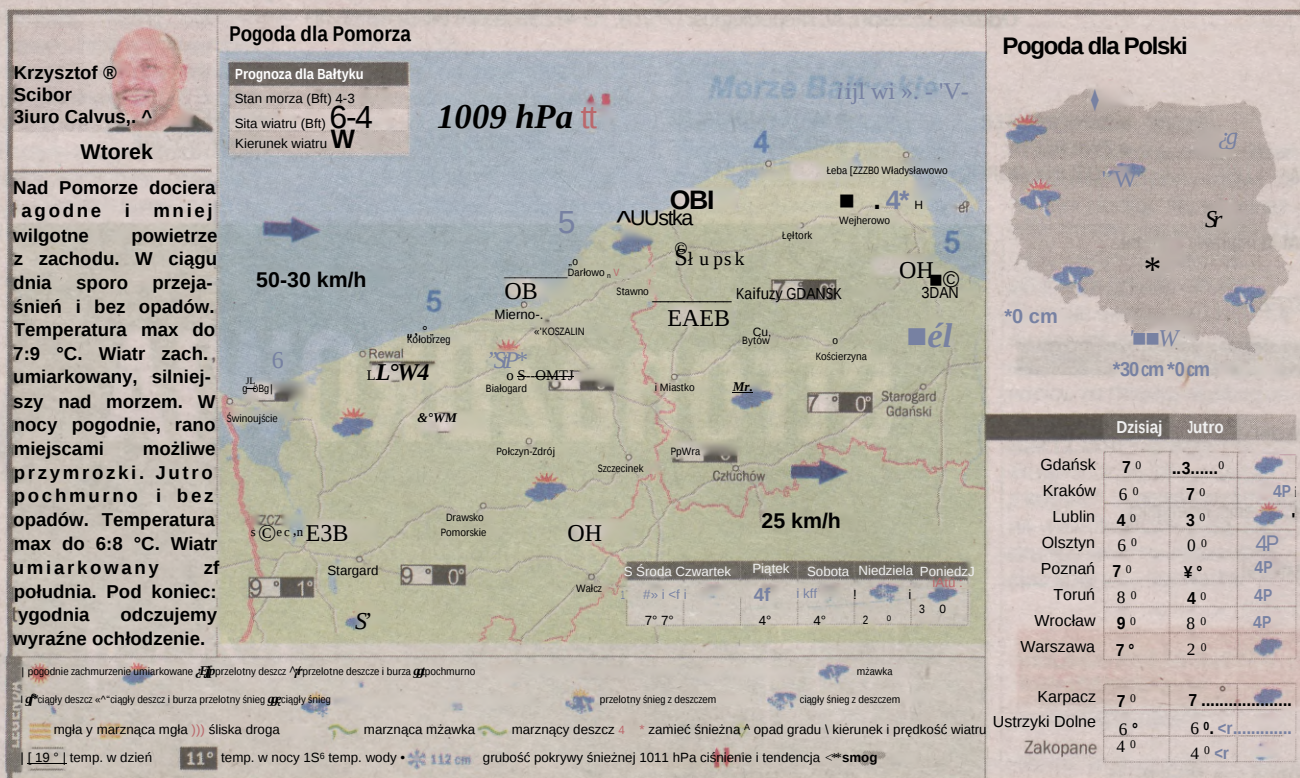
Płyta z premierowym materiałem Alicji Majewskiej to zawsze duże wydarzenie. W przypadku „Piosenek Korcza i Andrusa” kaliber jest tym większy, że kilka tygodni po premierze albumu światło dzienne ujrzy wyjątkowa książka Artura Andrusa, w której autor barwnie, z humorem i właściwą sobie lekkością podsumował kilka dekad działalności artystycznej Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza.

Koncert będzie 22 lutego o godz. 19 w filharmonii w Szczecinie. Bilety są w cenie 129-249 zł. ©R



Alicja Majewska zaśpiewa utwory Korcza i Andrusa

POGODA



W klimacie kryminału

Anna Czerny-Marecka
Ślupsk

Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej zaprasza na spotkanie z Bogusławem Janiczakiem prozaikiem i poetą z Darłowa.

Spotkanie odbędzie się w Filii nr 5 MBP przy ul. Jana Kazimierza 19 w Ślupsku, 23 lutego o godz. 16.30, przy zachowaniu klimatu

kryminalnej tajemnicy, związanych opowieści i poetyckich wzruszeń.

- Przenikanie gatunków literackich będzie świetnym sposobem na rozbudzenie czytelniczey wyobraźni, z tego też powodu nie może ciebie zabraknąć - zapraszają organizatorzy.

Prowadzenie spotkania: Danuta M. Sroka i Wojciech Juszcak. ©R

SPOTKANIE AUTORSKIE

Bogusław JANICZAK
PROZAIK I POETA Z DARŁOWA

23.02.2023 r. godz. iwo

Filia nr 5 MBP w Ślupsku, ul. Jana Kazimierza 19

PROWADZENIE SPOTKANIA: Danuta M. Sroka i Wojciech Juszcak

Bogusław Janiczak opowie o mieszanii gatunków

Polscy medaliści MŚ. „Nie są zmanierowani, tak jak inni”

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SNOWBOARD. Życzylbym sobie, aby wszyscy sportowcy byli tacy jak Oskar Kwiatkowski i Aleksandra Król - mówi w specjalnej rozmowie z nami Jan Winkiel, sekretarz generalny PZN.

Tak wielkiego sukcesu w polskim snowboardzie jeszcze nie było. Podczas mistrzostw świata w Gruzji złoty medal wywalczył Oskar Kwiatkowski, brązowy Aleksandra Król. Spodziewał się pan, że Polacy zaprezentują się tak znakomicie w slalomie gigantów równoległym?

Aż takiego sukcesu w Polskim Związku Narciarskim się nie spodziewaliśmy. Liczyliśmy co prawda na medal, ale złoto dla Oskara jest dla nas bardzo dużym i oczywiście niezwykle miłym zaskoczeniem. Gdy zobaczyłem w niedzielę, w jaki sposób Oskar mszył ze startu, po cichu zacząłem może nie marzyć, ale liczyć, że niespodzianka może się wydarzyć, i tak faktycznie się stało. Nasz zawodnik pojechał świetnie. Nie dość, że są to dwa pierwsze medale polskich snowboardzistów w historii mistrzostw świata, to jeszcze od razu mamy złoto.

To jednak nie koniec medalowych szans naszych reprezentantów na mistrzostwach w Bakuriani. We wtorek odbędzie się rywalizacja w slalomie równoległym. W kwalifikacjach oprócz Oskara Kwiatkowskiego i Aleksandry Król wystąpią także Olimpia Kwiatkowska, Maria Chyc, Michał Nowaczyk i Mikołaj Rutkowski. Szansa na medal dla Polski będzie też w środę w zawodach drużynowych?



FOT. PAP/PIEPA

Sekretarz generalny PZN: Nasi zawodnicy są wieczni uśmiechnięci i pozytywnie nastawieni do życia

We wtorkowych zawodach trasa będzie krótsza niż w niedzielę, bramki będą ustawione bliżej siebie, arywalizację będzie wielkim technicznym wyzwaniem dla zawodników. Dla Oskara to nie będzie łatwy start. Medalu raczej się nie spodziewam, choć jest teraz w takiej formie, że kto wie. Ola natomiast nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa na tych mistrzostwach. W slalomie równoległym pojedzie na większym luzie, bo swój cel już zrealizowała i będzie jej zdecydowanie łatwiej. Jest świetną slalomistką, może naprawdę pokusić się o medal. W środę, w rywalizacji drużynowej, każdy kraj reprezento-

wać będzie po jednym zawodniku i zawodniczkę. Niemal na pewno Polskę będą reprezentować Oskar Kwiatkowski i Aleksandra Król.

Trenerem reprezentacji Polski snowboardzistów jest Oskar Bom. Co takiego się stało w ostatnim czasie, że Polacy wreszcie zaczęli odnosić sukcesy?
Po igrzyskach olimpijskich w Pekinie przeprowadziliśmy z trenerem kadry rozmowę. Uzgodniliśmy, że naszą całą grupę należy uczynić bardziej profesjonalną. Zdecydowaliśmy, że musimy wzmocnić zespół, który powinien dostać pozytywnego kopa, aby mógł

odnosić sukcesy. Oskar Bom dobrał sobie zespół współpracowników, ja starałem się zorganizować środki finansowe na zatrudnienie odpowiednich ludzi. Zakontraktowaliśmy byłego trenera kadry Słowenii Izidora Sustersicia, który wcześniej prowadził reprezentantów tego kraju do medali na igrzyskach olimpijskich i mistrzostwach świata. Sustersic odpowiada u nas za technikę jazdy zawodników. Pozyskaliśmy także słoweńskiego serwismana Tadeja Trdinę.

Na jak długo Polski Związek Narciarski związał się z nimi kontraktem?

Mamy podpisaną umowę do igrzysk olimpijskich w Cortinie d'Ampezzo i Mediolanie w 2026 roku. Do zespołu dołączył także fizjoterapeuta Przemysław Kuczyński, który wcześniej współpracował z Maryną Gąsienicą-Daniel. Mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że to najlepszy fizjoterapeuta, jakiego Polski Związek Narciarski kiedykolwiek zatrudnił. Na pełen etat zatrudniliśmy również trenera od przygotowania motorycznego, Grzegorza Salwieraka. Na zapleczu grupy działają też Paweł Dawidek, Michał Sitarz, Marcin Sitarz. Cały zespół ma teraz naprawdę solidny kształt, od A do Z.

Kiedy polskich medalistów mistrzostw świata będzie można zobaczyć na żywo podczas zawodów w kraju?
W dniach 4-5 marca odbędzie się w Suchem Puchar Europy w slalomie gigantów równoległym. Wróci do Polski po osiemnastu latach, a w zawodach wystawimy pełną pulę naszych reprezentantów, także Oskara i Olę.

Robert Lewandowski wyprzedził Wojciecha Kowalczyka w La Liga

Jakub Maj
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski w meczu z Cadiz strzelił swoją 15. bramkę w lidze hiszpańskiej.

Tym samym 34-latek wskoczył na 3. miejsce na liście najlepszych polskich strzelców w historii tych rozgrywek. Napastnik FC Barcelony wyprzedził Wojciecha Kowalczyka, który ma 4 trafień.

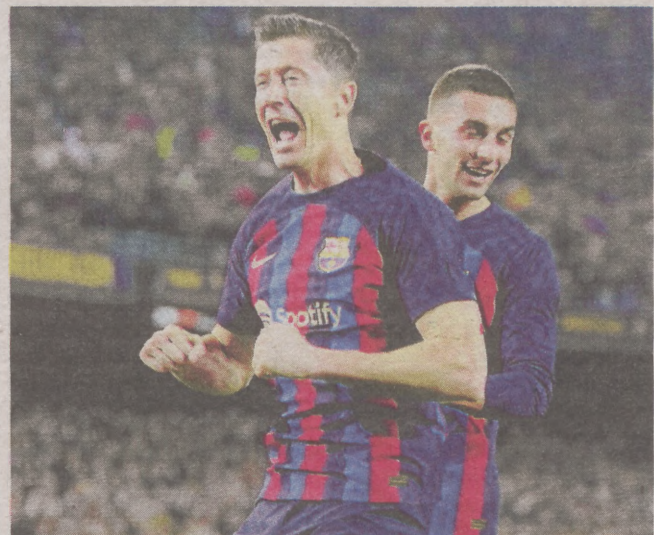
Transfer Roberta Lewandowskiego do FC Barcelony okazał się strzałem w „10”. Polak od razu zaaklimatyzował się w nowej lidze i zaczął dostarczać statystyki, których od niego oczekiwano. W ostatnim czasie 34-latek się jednak zaciął i nie mógł zdobyć gola na własnym stadionie.

Bramka w niedzielnym meczu z Cadiz była dla Lewandowskiego wielkim przełamaniem. Polak nie strzelił na Camp Nou od 23 października 2022 roku. Jego Barcelona wygrała z Cadiz 2:0, dlatego Blaugrana utrzymała bezpieczną przewagę nad Realem

Madryt. Duma Katalonii jest coraz bliżej upragnionego mistrzostwa.

To 15. bramka Roberta Lewandowskiego w lidze hiszpańskiej. „Lewy” tym samym wyprzedził Wojciecha Kowalczyka na liście najlepszych polskich strzelców La Liga w historii. Były gracz Legii uzbierał 14 trafień. Na najwyższym szczeblu rozgrywkowym „Kowal” grał w barwach Realu Betis. Jego następnym klubem było Las Palmas, które występowało na zapleczu La Liga. W drużynie z Wysp Kanaryjskich napastnik zdobył sześć goli.

Lewandowski w obecnym sezonie ma już 24 gole i sześć asyst we wszystkich rozgrywkach na swoim koncie. W kampanii 2022/23 Polak trafił do siatki w lidze hiszpańskiej, Pucharze Króla, Lidze Mistrzów czy Superpucharze. Brakuje mu tylko gola w Lidze Europy. Napastnik będzie miał szansę nadrobić zaległości 23 lutego, kiedy Barcelona zmierzy się z Manchesterem United w drugim meczu fazy play-off. ©R



Lewandowski zaaklimatyzował się w lidze hiszpańskiej i zaczął dostarczać statystyki, jakich oczekiwano

FOT. PAP/PIEPA

Do kiedy Iga Świątek pozostanie na szczycie rankingu?

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek już od 47. tygodni pozostaje na szczycie rankingu tenisistek WTA. Dzięki zwycięstwu w turnieju w Dosze Polka powiększyła przewagę nad Ayną Sabalenką.

Teraz przed liderką trudniejsza część sezonu, bowiem w najbliższym czasie nie będzie mogła wzbogacić swojego dorobku (4800 punktów więcej od Białorusinki). Jej zadaniem

będzie obrona zdobyczy wywalczonej przed rokiem.

W lutym i marcu 2022 roku nasza zawodniczka wygrała trzy duże turnieje rangi 1000: w Katarze i dwa w USA. Zdobyła wówczas punktów, łącznie 2900, bronić teraz będzie najpierw w Dubaju, a następnie w Indian Wells i Miami.

Turniej w Dubaju, który rozpoczął się w niedzielę, jest najmniej punktowany z trójki, które zostaną rozegrane w lutym i marcu. Iga będzie bronić w nim wywalczonych przed rokiem 900 punktów (tysięcznik

odbywał się wówczas w Dosze). Polka w Zjednoczonych Emiratach Arabskich rozpoczęła zmagania od drugiej rundy.

Jak wyliczyć, ile punktów może stracić liderka światowego rankingu, jeśli nie wygra któregoś z najbliższych turniejów?

Od maksymalnej liczby możliwych do zdobycia punktów należy odjąć tę, która przysługuje tenisistkom za rundę, do której dotrze Polka.

Gdyby w każdym z trzech najbliższych wielkich turniejów Iga awansowała do finału, ale

żadnego z nich nie wygrała, jej konto uszczupli się aż o 1015 punktów! A jeśli w każdym z nich dotrze tylko do półfinału, strata sięgnie 1760 oczek.

Aryna Sabalenka, która zajmuje drugie miejsce w światowym rankingu, nawet jeśli wygrałaby dwa najbliższe turnieje (Dubaj, Indian Wells), na pewno nie wyprzedzi Świątek - niezależnie od tego, jak w owych zmaganiach radziłaby sobie Polka. Zmiana na szczycie klasyfikacji może nastąpić więc nie wcześniej niż na początku kwietnia, a i to jedynie

wówczas, jeśli dojdzie do wyjątkowo korzystnego obrotu spraw dla Białorusinki.

Aktualna wiceliderka rankingu rok temu w trzech wysokopunktowanych turniejach spisała się słabo. W Dosze odpadła w ćwierćfinale, a w Indian Wells i Miami potknęła się już na pierwszej przeszkodzie.

Do stracenia (obrony) ma więc niewiele - raptem 189 punktów. Dwa zwycięstwa w Dubaju wystarczą, by Sabalenka aż do końca marca wyłącznie powiększała swój punktowy dorobek, o ile oczy-

wiście będzie wygrywać kolejne pojedynki. Białorusinka na początku kwietnia może mieć na koncie maksymalnie 8810 punktów. Iga nie może więc w trzech najbliższych turniejach stracić więcej niż 2089 oczek.

Jeśli Polka w lutym i marcu dwukrotnie dotrze co najmniej do półfinału, a w trzecim przypadku co najmniej do ćwierćfinału, nawet trzy końcowe triumfy Aryny nie pozwolą jej na wyprzedzenie naszej tenisistki w klasyfikacji.

©R

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Młoda Sparta najlepsza UKS Sparta Sycewice wygrała dwudniowy turniej Kaszub Cup w Luzinie. Rywalizowały drużyny z rocznika 2014. Prowadzona pod nieobecność trenera Ryszarda Hendryka przez duet Bartek Tomkowicz i Sylwia Smer, Sparta nie dała szansy rywalom, odnosząc komplet zwycięstw. W pierwszym dniu zespół wygrał eliminacje grupowe, a w drugim cztery mecze rundy finałowej.

PIŁKA NOŻNA

Dziewięć goli Aniołów Ostrze strzelanie urządzili sobie zawodnicy czwartoligowych Aniołów Garczegorze w kolejnym meczu kontrolnym. W spotkaniu z grającą w gdańskiej Klasie A Błyskawicą Reda Rekowo Dolne, zwyciężyli aż 9:2. Okazym dorobkiem bramkowych podzieliło się pięciu zawodników. Trzy gole strzelił Słumiński, po dwa Syldek i Wojach, a po jednym Gregorek i zawodnik testowany, (jak)

Trefl Sopot sięgnął w Lublinie po Puchar Polski

Krzysztof Nowacki
krzysztof.nowacki@polskapress4.pl

Koszykarze Trefla Sopot zdobyli w lubelskiej hali Globus Suzuki Puchar Polski W finale, po dobrym, szybkim i ofensywnym meczu, pokonali Polski Cukier Start Lublin 91:80.

Turniej finałowy Pucharu Polski rozegrano w Lublinie z udziałem czołowych zespołów Energa Basket Ligi. Wśród nich nie było, niestety, Grupy Sierleccy Czarni Słupsk. W ciągu 4 dni rozegrano 7 meczów

W ćwierćfinałach Polski Cukier Start Lublin pokonał Legię Warszawa 87:86 (17:15, 25:20, 24:19, 21:32), King Szczecin uległ w zachodniopomorskich derbach PGE Spójni Stargard 87:92 (18:20, 16:31, 21:13, 32:28), broniąca trofeum BM Stal Ostrów Wlkp. przegrała z Anwillem Włocławek 80:89 (25:22, 22:16, 12:23, 21:28), a Śląsk Wrocław uległ Treflowi Sopot 70:79 (15:24, 23:15, 19:24, 13:16).

W półfinałach PGE Spójnia przegrała z gospodarzami, Startem 86:109 (19:27, 25:26, 16:26, 26:30), a Anwil po dwóch do-



Koszykarze Trefla Sopot zdobyli Puchar Polski po raz trzeci w historii

grywkach musiał uznać wyższość Trefla 91:93 (19:15, 15:17, 16:20, 16:14, d 12:12, d 13:15).

Koszykarze Startu drugi rok z rzędu zagrali w finale Suzuki Pucharu Polski. Przed rokiem w decydującym meczu przegrali ze Stalą Ostrów Wlkp. Niedzielny finał był pojedyńkiem nie tylko drużyn, ale także trenerów. Szkoleniowiec czerwono-czarnych, Artur Gronek znał już smak pucharowego

zwycięstwa, ponieważ w 2017 roku wygrał te rozgrywki z zespołem z Zielonej Góry. Ale Jan Tabak, opiekun Trefla, w trakcie kariery zawodniczej i trenerskiej sięgnął po wiele cennych trofeów.

W półfinale lublinianie trafili aż 18 rzutów za trzy punkty. Finałowe starcie Gabe DeVoe także rozpoczął „trójką” i był to element, którym gospodarze już w pierwszej kwarcie kilka

razy skarcili rywala. Ale Trefl miał przewagę pod atakowaną tablicą i ponawiał swoje nieudane akcje. Poza tym Start grał tylko z jednym nominalnym środkowym, Klavsem Cavarsem, który w tej sytuacji musiał uważać na przewinienia.

Jak zwykle dobry przegląd boiska miał Dayhson Smith, ale amerykański rozgrywający miał też słabsze momenty i nie wszystkie akcje udało się nale-

żyć sfinalizować. Po 10 minutach Start wygrywał jednak 23:18, a połowę punktów zdobył polski duet - Mateusz Dziemba i Michał Krasuski.

Na początku drugiej kwarty gospodarze odskoczyli na dziewięć punktów (31:22). W ekipie z Sopotu w ataku skuteczny był Jarosław Zyskowski, który w 15. minucie zmniejszył straty swojej drużyny do czterech punktów (37:33), mając na koncie już 13 oczek. Przed przerwą coraz większą pewność przy rzutach łapał lider Trefla, Garrett Nevels. Po dwóch jego akcjach goście wyszli na prowadzenie 41:39.

Gra była twarda. Obie drużyny miały swoje rozwiązania w grze ofensywnej i pomysły na zatrzymanie przeciwnika. W 24. minucie Start wyszedł na prowadzenie 55:52 po dwóch „trójkach” Smitha. Ale dwie minuty później Trefl był lepszy 59:55, a przed ostatnią kwartą prowadził 70:65.

Lubelski zespół wprowadził szybko tę stratę odrobił, ale później przytrafiły się słabsze minuty w ataku i rywal w 35. minucie odskoczył na 81:72. Zmęczenie dawało znać u zawodników obu drużyn. W grze było coraz więcej przypadku.

Niestety, gracze Startu mieli dużo większe problemy z wykańczaniem akcji i zespół z Sopotu nie dał już sobie wyrwać Pucharu Polski z rąk.

POLSKI CUKIER START LUBLIN-TREFL Sopot 80:31 (23:18, 22:29, 20:23, 15:21)

Start DeVoe 15, Smith 15, Melvin 14, Cavar 12, Bamies 11, Dziemba 8, Krasuski 5, Pelczar. Trener: Artur Gronek

Trefl: Nevels 27, Zyskowski 26, Wells 11, Salumu 8, Gordon 6, Freimanis 5, Kolenda 4, Radie 4, Pluta, Kulikowski. Trener: Jan Tabak

To trzeci sukces Trefla w rozgrywkach. Dwa poprzednie odniósł w latach 2012 i 2013. MVP finału został gracz Trefla, Garrett Nevels. W trzech meczach zdobywał średnio 29 punktów, 9,7 zbiórki, 3,3 asysty i 3,3 przechwyty (średni eval 34,7).

W trakcie turnieju finałowego odbywały się również konkursy. Pekao S.A. Konkurs Wsadów wygrał Phil Fayne (King Szczecin), a w Aerowatch Konkursie Rzutów za 3 Punkty najlepszym okazał się Jakub Nizioł (Śląsk Wrocław).

Koszykarska Energa Basket Liga wróci do rywalizacji 2 marca. Czarni Słupsk swój mecz 21. kolejki rozegrają 5 marca, gdy podejmą Legię Warszawę.

KRÓTKO

KOSZYKÓWKA

Słupskanie walczyli, ale nie zagrają w finałach MP

Koszykarze Energa MJMS Słupsk nie zagrają w finałach mistrzostw Polski U19. W turnieju półfinałowym, rozegranym w Warszawie, podopieczni Mirosława Lisztwana doznali trzech porażek i zakończyli na tym etapie rywalizację w sezonie 2022/2023. W pierwszym meczu słupskanie ulegli GTK Gliwice 61:68. Kolejnym rywalem był GAK Gdynia, z którym po zaciętym meczu przegrali 61:71. Warto dodać, że w tym spotkaniu aż 21 zbiórek miał Jan Pluta. Na koniec turnieju Energa MJMS przegrała 49:67 z gospodarzem, Profbud Legią Warszawa. Z grupy 2. awans do finałów wywalczyły Legia i GAK. Z grupy 1., która rywalizowała we Wrocławiu, premiowane lokaty zajęły zespoły JBL 27 Katowice oraz WKK Wrocław. Skład Energi

MJMS: Filip Giec, Michał Kozioł, Kacper Kozłowiec, Mateusz Magiński, Maciej Olechnowicz, Michał Oleksy, Nikodem Oleksy, Maciej Orzechowski, Jan Pluta, Szymon Sikora, Jakub Wasilewski, Igor Wysocki.

PIŁKA NOŻNA

Turniej Energa Griffin Cup w Bytowie odwołany

Z powodu uszkodzenia hali w Bytowie przez huragan, nie odbył się zaplanowany na 18 bm. turniej Energa Griffin Cup dla rocznika 2011. Jak zapewnia Pomorski Związek Piłki Nożnej turniej zostanie rozegrany jeszcze w tym roku.

PIŁKA NOŻNA

III liga nie miała litości dla Gryfów

Czwartoligowy Gryf Słupsk rozegrał kolejny sparing. Rywalem był lider II ligi, Kotwica Kołobrzeg. Mocno wzmocnieni w przerwie zimowej, rywale wygrali aż 12:0. Grano 2x45 +30 minut. Aż 6 goli padło w dodatkowym czasie, (jak)

Lęboreczanie bezlitośni dla Małego Trójmiasta

Jacek Wójcik
jacek.wojcik@gk24.pl

TENIS STOŁOWY. Wysokim zwycięstwem zakończył się kolejny mecz wicelidera z Lęborka w I lidze mężczyzn.

POLTAREX POGOŃ LĘBORK-KAMIX ATS MAŁE TRÓJMIASTO RUMIA 9:1

Istófc Adam Dosz - Pizemysław Perzyński 3:1, Sławomir Dosz - Alan Woś 3:0, A. Dosz - Woś 3:0, S. Dosz-Perzyński 3:1.

II stół Marek Prądzinski - Paweł Lemański 3:0, Łukasz Kaproń - Mateusz Giełaziński 3:0, Prądzinski - Giełaziński 3:0, Kaproń - Lemański 3:0.

Deble: A. Dosz/S. Dosz - Perzyński/Woś 3:0, Prądzinski/Kaproń - Lemański/Giełaziński 0:3.

W16. kolejce spotkań I ligi mężczyzn (grupa północna), Poltarex Pogoń Lębork rozgromiła na własnych stołach niższej notowany Kamix ATS Małe Trójmiasto Rumia 9:1.

Spotkanie wicelidera z przedostatnią drużyną tabeli od po-



Łukasz Kaproń wygrał obydwa pojedynki singlowe, nie oddając w nich rywalom nawet jednego seta

czątku wskazywało kto odejdzie od stołów jako zwycięzca. Mecz otworzył kapitan Pogoni, Marek Prądzinski, pokonując 3:0 Pawła Lemańskiego. Następnie Adam Gry deblowo zakończyły się Dosz wygrał 3:1 z Przemysławem Perzyńskim, ale to Lęboreczanie prowadzili w meczu 1-2 baraże o Superię. 7-8 baraże o utrzymanie, 9-11-spadek

złych także zakończyła się zwycięstwami gospodarzy i przed grami deblowymi wynik na tablicy był 4:0. Lemańskiego. Następnie Adam Gry deblowo zakończyły się Dosz wygrał 3:1 z Przemysławem Perzyńskim, ale to Lęboreczanie prowadzili w meczu 1-2 baraże o Superię. 7-8 baraże o utrzymanie, 9-11-spadek

tempa do końca. W drugich grach singlowych zanotowali kolejne cztery zwycięskie pojedynki, gromiąc gości 9:1. W sumie oddali im w singlach tylko 2 sety. W następnej kolejce Pogoń pojedzie do Torunia na mecz z drugim zespołem Energi Manekin (25 bm.).

16. kolejka: Energa Morliny-Jawa Catering Gorzów 6:4, Energa Morliny II - Energa Manekin II 2:8, AZS AWFIS Balta II - ZKS II 4:6, OSSM - Dekorglass II 4:6, Darz Bór - pauza. Mecze rozegrane awansom: Energa Morliny II - Dekorglass II 2:8, Kamix ATS Małe Trójmiasto - ZKS II 4:6.

1. ZKS II Zielona Góra 15 28 102-48

2. Poltarex Pogoń Lębork 14 24 103-37

3. Energa Morliny I Ostróda 14 22 98-42

4. Darz Bór Karnieszewice 14 20 76-64

5. Dekorglass II Działdowo 15 16 73-77

6. JCG Gorzów Wlkp. 15 15 78-72

7. AZS AWFIS Balta II Gdańsk 15 14 73-77

8. Energa Manekin II Toruń 15 11 70-80

9. OSSM Gdańsk 15 8 68-82

10. Kamix ATS Małe Trójmiasto 16 554-106

11. Energa Morliny II Ostróda 16 125-135